

SŁOWO

Wilno, Piątek 28 stycznia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, skrzynka nr 3 do 3. Telefony redakcji 233, administracji 228, drukarni 20.

PRENUMERATA miesięczna z odliczeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranię 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r-u 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej 13—ej 30g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKUSZY — ul. Gen. Serbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorskiego 8
KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 5
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Opinia bałtycka o szkodliwości dzisiejszego Kowna. Przesilenie w Niemczech na ukończeniu

(Od specjalnego wysłannika „Słowa”).

Ryga, 24 stycznia.

Gdy się przyjeżdża do Rygi czy Rewla, dwóch stolic państw bałtyckich, z którymi łączą nas dobre stosunki sąsiedzkie, uderza przedewszystkiem przyjazne zachowanie władz i urzędników wobec przybyszów z Polski. Zjawisko to nie jest ani odosobione, ani przypadkowe—przeciwnie, skłonni jesteśmy raczej twierdzić, że odpowiada ono nastrojowi szerszych mas i opinii społeczeństwa. Nasze stosunki z Łotwą i Estonją są poprawne, zwłaszcza dotyczy to Estonji. Natomiast zupełnie inną jest rzecz, czy potrafimy wyzyskać nasze stanowisko i nasze wpływy nad Bałtykiem dla korzyści bardziej realnych. Odpowiedzialność za to ponoszą nasi przedstawiciele dyplomatyczni.

Przypatrując się bliżej kształtowaniu polityki zagranicznej państw bałtyckich nie widzimy w niej większych zmian od roku zeszłego. Biorąc ogólnie, należy stwierdzić, że w Łotwie dominuje linja wytknięta jeszcze przez p. ministra Mejerowicza. Gdy w Rewlu do osoby odpowiedzialnej w ministerstwie spraw zagranicznych skierujemy pytanie: jaki jest program obecnej polityki zagranicznej Estonji, otrzymujemy zamiast zdawkowej odpowiedzi: „utrzymanie jaknajlepszych stosunków z sąsiadami, pokój i t. d.—odpowiedź lakoniczna: „utrzymanie niepodległości”. Ta niezłomna odpowiedź, odpowiedź krótka, jasna, dana w chwili, gdy Estonia nie toczy żadnej wojny zdaje się dowodzić, że bardzo poważnie i realnie zapamiętuje się ona na sytuację bałtycką. Estonia to kraj przedewszystkiem patriotów, którzy w imię dobra ojczyzny nie jedną potrafią ponieść ofiarę.

Kiedyś, przed upadkiem Rosji, Estonia posiadała wielki przemysł, wielkie fabryki i równie wielkie odnosiła korzyści z handlu z obszarami imperjum rosyjskiego. Te kominy fabryczne, te doki, maszyny, wszystko to pozostało do dnia dzisiejszego i dziś jeszcze przy pomyślnym układzie handlowym z Rosją sowiecką mogłaby Estonia wiele zarobić. Ale nie czyni tego. Rdzewieją tryby w maszynach i nie dymią kominy. W Rewlu rozumieją, że Rosja dzisiejsza to kraj wszelkich możliwości, że płyną stamtąd czerwone nie tylko za wyroby fabryczne, ale przedewszystkiem za propagandę, szpiegostwo, dywersję. Przeciwnie Estonia, w odróżnieniu od innych państw bałtyckich, przeżyła putsch 1 grudnia i ołów w Estonji zdobyto się na wielki wysiłek: zapuszczono olbrzymi, przebogaty przemysł obliczony jednak tylko na obszary rosyjskie, dziś zarżone czerwona zaraza, a zwrócono się w kierunku podniesienia rolnictwa i uniezależnienia od Rosji swego handlu i przemysłu. Prawda, że w dobie modnych hasel republikańskich i radykalnych, Estonia nie potrafiła się oprzeć pokusie przeprowadzenia reformy rolnej, która w znacznym stopniu osłabiła produkcję kraju, jednakże ten zwrot w kierunku podniesienia rolnictwa, podyktowany został dzisiaj niczem innym, jak obawą przed wieczną groźną Rosją sowiecką.

Podobnie kształtuje się cała za graniczna polityka Estonji: obrona przed wschodnim drapieżcą. Do niedawna jeszcze widziano w Estonji jedyny realny kierunek polityczny, a mianowicie jaknajbliższy sojusze z Polską, która jedynie zainteresowaną jest w utrzymaniu niezależności państw bałtyckich. Kierunek ten z czasem ustępować zaczął „orientacji na Angję”. Mimo wszystko, wydaje się nam prawdą co „pisały swojego czasu pisma moskiewskie, że Estonia próbowała zbliżyć się do Angji i stać się niejako jej wasalem, zamianą za gwarantowanie jej niepodległości. Sprawy te poruszał po wypadkach

grudniowych poseł estoński w Londynie, spotkał się jednak z bardzo dwuznaczną odpowiedzią. Zawsze ten wygłaszany przez Niemców pogląd, że Anglja gotowa jest w każdej chwili do ustępstw we wschodniej Europie na rzecz Rosji, wzamian za ustępstwa tej ostatniej w jej polityce na Dalekim Wschodzie i w Indjach, jest do dziś przekonujący. Wrodzona nieufność do Niemiec spowodowała, że obecna Estonia jest znów nawiąskowo „oponofilska” w opinii publicznej, a w polityce zagranicznej dąży do związku państw bałtyckich z Polską, t. zn. do takiego związku, który gwarantowałby jej niepodległość.

W miejscu tem zaznaczyć należy, iż bardzo dodatni w tym kierunku wpływ wywiera skład naszego poselstwa w Rewlu, którego łączą najlepsze stosunki z przedstawicielami różnych partji i ugrupowań politycznych Estonji. Ważnym jest również fakt zupełnej niemal jedności i solidarności poszczególnych stronnictw w Estonji w sprawach polityki zagranicznej, co też wpływa z głębokiego patriotyzmu.

Nieco inaczej przedstawia się ta rzecz na Łotwie. Niema tu skonolidowanej do tego stopnia co w Estonji, myśli państwowotwórczej. Z przykrością należy stwierdzić, że do parlamentu łotewskiego w znacznym stopniu wkradła się prywata, karjerowiczostwo, a nawet korupcja. Wielką tam rolę odegrała ambicja osobista i interes własny. To jest główną przyczyną braku trwałości stronnictw i w raz wytkniętej linji, stronnictwa te licytują się wzajemnie, przekupują nieraz i układają w tajemnicy przed szerokim ogółem wyborców. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich stronnictw i frakcji, a tylko pewnej ich części. Ten jednak częściowy brak wrodzonej prawości, zastępują politycy łotewscy poglądem na rzeczy jasnym, rozumem prostym, zdrowym, chłopskim, dopatrującym się w każdej kombinacji politycznej realnych korzyści. Chłopska prawica łotewska, a wraz z niemi właściciele nieruchomości miejskich i znaczna część przemysłowców i kupców, t. zn. gros narodu łotewskiego, również jak w Estonii ujmuje zagadnienia własnej polityki zagranicznej realnie i zawsze pod kątem niebezpieczeństwa ze strony Rosji Sowieckiej. Są oni, niemal bez wyjątku, tego zdania, iż przedź czy później dojdzie do konfliktu z międzynarodowym imperjalizmem komunistycznej Moskwy i dlatego Łotwa winna wejść w taki układ, w taką kombinację, która by jej, na wypadek takiego konfliktu, zachowanie niepodległości gwarantowała. Program ten streszcza się w: „związku państw bałtyckich i Polski”, ale... z warunkiem by do tego związku weszła również Litwa. — Pytamy: dlaczego? — Otrzymujemy odpowiedź podyktowaną tym właśnie jasnym, chłopskim rozumem: „Dopóki Litwa jest dzisiejszym Kownem, dopóki posiadamy wspólną z Polską granicą, długości zaledwie 90 km, pomiędzy dwoma wrogimi państwami, a Ziemia Wileńska wydłuża się w kształcie korytarza pomiędzy temi państwami, — każde nasze ścisłejsze porozumienie z Polską może być tylko demonstracją, może być, jak chcą Niemcy, prowokacją w stosunku do Rosji Sow., ale nie trwałym, celowym sojuszem, któryby gwarantował nam niepodległość. Przeciwnie w tym pasie 90 kilometrowym nie rozwinię się żadne wojsko, przeciwnie w każdej chwili otrzymujemy cie pchnięcie noża w plecy!” — Stąd pochodzi zainteresowanie Łotwy w porozumieniu polsko-litewskim i stąd te pogłoski o próbach pośredniczenia jej w Kownie. Na Łotwie do ostatnich dni przypuszczano, że w końcu dojdzie może do porozumienia,

Jeszcze za czasów Ulmanisa, jeszcze i za czasów Alberinga. Lecz oto nastąpił przewrót, przyszedł Waldemaras ze swemi enuncjacjami i na Łotwie poczynają tracić nadzieję, a wraz z nią cierpliwość..

Stosunek Łotwy i Estonji do Litwy zawsze był pogardliwy i lekceważący — dziś zaczyna być już wrogi. Ta wieczna przeszkoda, ten ropiacy na ciele Wschodniej Europy wrzód, ta jaskinia nienawiści i wiecznej klitni obrzydła, obmierza już nawet temu „bratniemu narodowi!” — Tego się jeszcze nie usłyszy w gabinetach ministerjalnych, ale „taki sobie przeciętny kupiec, przeciętny oficer, ba, nieraz tu i owdzie w apartamencie prywatnym polityka odpowiedzialnego, daje się słyszeć, sądz trzeźwo o „sprawie litewskiej”. zdanie podyktowane widokami realnymi: „Skonczcie wy raz z tą Litwą! Diaczego Polska nie zajmie Litwy? Niech odda północną część Łotwie, odda Możejki, ożywi Libawę i raz na zawsze spokój nastanie we wschodniej Europie!”

Jest to opinja poważna, za którą stoi duża część społeczeństwa i jego interesy materialne. Nie tylko bowiem sama Libawa umiera z braku komunikacji, ale cała zachodnia część Łotwy odczuła jest niejako od reszty państwa. Ostatni traktat sowiecko-kowieński zabrania Łotwie przewożenia swych wojsk do Libawy przez jedyną drogę, stację Możejki na terytorjum litewskim, a na budowę nowej kolei niema pieniędzy.

Estonja nie ma wspólnej z Litwą granicy, nie cierpi bezpośrednio z powodu jej manjaskiej polityki, wszelako na wspomnienie Kowna machają tylko w Rewlu rękami, jakby się chcąc od dokuczliwej muchy opezdzić. W Estonji zdają sobie równie dobrze sprawę, że żaden blok bałtycki, żaden pacyfizm zapanować nie może na wschodzie, dopóki istnieje dzisiejsze Kowno: „Nóż w plecy!” — tak, tak...

Wieczna, wrodzona nieufność do Niemiec i do każdego programu politycznego przez nie popieranego, obawa paniczna przed bolszewicką Rosją jest główną przyczyną niechęci do Litwy.

Powszechnie obawiano się, że gdy w Rydze do władzy przyjdą socjaliści, polityka ich względem Rosji i Litwy ulegnie kardynalnej zmianie. Obawy te jednak okazały się do pewnego stopnia ponne. Ani obecny premier Skujeneks, ani minister spr. zagranicznych Zeelens, nie preferowują w praktycznym zastosowaniu tego, tak zaciekłe propagowanego w czasach gdy byli w opozycji, programu. Właściwie biorąc, bardziej przychylnego stosunku do Sowieców, obecnego gabinetu socjal-demokratów, dopatrują się jedynie ze względów taktycznych, pisma prawicowe. W rzeczywistości prawie nic się nie zmieniło. Natomiast przewrót kowieński w znacznym stopniu osłabił przyjaźń socjal-demokratów łotewskich z Kownem. Oczywiście, że takie niefortanne wyprawy „dyplomatyczne” a la Holówko, najfatalniej wpływają na prestige Polski nad Bałtykiem i nie powinny się więcej powtarzać.

Nieprawdą jest, żeby Łotwa miała się obawiać imperjalizmu polskiego. Jeszcze mniej to dotyczy Estonji. Państwa bałtyckie chciałyby widzieć Polskę jako mocarstwo silne i w swej polityce zagranicznej stanowcze. W każdym razie mniej się dziś w Rydze mówi o „niebezpieczeństwie imperjalizmu polskiego”, niż o konieczności przyłączenia do Łotwy Możejki, ratowania Libawy i usunięcia tego wiecznego źródła niepokojów, niesnasek i przyszłej wojny — raz na zawsze.

Przesilenie w Niemczech na ukończeniu

BERLIN, 27 I. PAT. Frakcja demokratyczna powzięła uchwałę w której odrzuca propozycję wstąpienia do koalicji centrowo-prawicowej. Również dotychczasowy minister finansów Rzeszy, członek partji demokratycznej dr. Reinholz odmówił przyjęcia teki ministra fachowego w nowym gabinecie.

W południe rozpoczęły się między kanclerzem Marxem a przewodniczącym niem. narod. hr. Westarpem narady w sprawie rozdziału tek ministerjalnych w przyszłym rządzie. Niem. nar. żądają przyznania im 5-ciu portfeli.

Przypuszczalny podział tek.

BERLIN, 27 I. PAT. W wyniku ostatnio odbytych przez kanclerza Marksa konferencji z przedstawicielami stronnictw, przypuszczalny rozdział tek w gabinecie niemieckim—zdaniem kół parlamentarnych — przedstawia się jak następuje: Niemiecko narodowi—4 teki (sprawy wewnętrzne, sprawiedliwość, rolnictwo i komunikacja), centrum—4 teki (kanclerz, finanse, praca i terytorja okupowane), niemiecka partja ludowa—2 teki (sprawy zagraniczne i gospodarstwo). Tekę ministra poczty otrzymał ma poseł bawarski partji ludowej Stingl, tekę ministra Reichswehr—Oessler.

Targów nie ukończono.

BERLIN, 27 I. PAT. Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia w sprawie podziału tek między frakcją koalicji, dalsze rokowania międzyfrakcyjne odłożone zostały do piątku.

Fabrykanci fałszywych protokołów.

Sensacyjne rewelacje narodowców niemieckich.

BERLIN, 27 I. PAT. Organ związku młodych Niemców „Der Jungdeutscher” ogłasza sensacyjne rewelacje na temat rzekomych nadużyć i fałszyfikacji, których mieli się dopuścić nieznani sprawcy podrabiając i puszczając w obieg zmyślone protokoły posiedzeń niemieckich związków sportowo-bojowych jak np. Undo, Stahlhelm i innych, odbywanych pod protektorem Reichswehry. Pismo reprodukuje jeden z takich podobnych protokołów dodając, że umieszczone na nim podpisy wykonane są niesłychanie precyzyjnie.

Według doniesień pism, władze są już na tropie szajki fałszerzy dokumentów. W sprawę tę ma być włączony szereg osób postronnych. Władze i prokuratura wszczęły już energiczne dochodzenia.

Vossische Zig. stwierdza, że policja aresztowała niedawno pod zarzutem fałszowania dokumentów jednego z podpisanych na wspomnianych protokołach, który jednak wypiera się wszelkiego współuczestnictwa w tej aferze.

Projekt porozumienia w sprawie fortecy.

PARYŻ, 27—I. Pat. Międzywojusznicza komisja wojskowa ustaliła w głównych zarysach projekt porozumienia w sprawie fortyfikacji na wschodnich granicach Niemiec. Projekt ten określać będzie obecny stan istniejących już fortyfikacji i zawierać gwarancje na przyszłość oraz dostarczy szczegółowych danych o fortyfikacjach jeszcze niezbadanych i wyszczególni fortyfikacje podlegające zniszczeniu. Dalsza dyskusja prowadzona będzie w dniu jutrzejszym.

Moskwa domaga się Besarabji.

MOSKWA, 27—I. Pat. Komisariat spraw zagranicznych ogłasza tekst noty protestacyjnej, którą amb. Kierenczew wręczył 26 października roku ub. prezydentowi ministrów Mussoliniemu z okazji zawarcia traktatu między Włochami a Rumunją. Protest Moskwy odnosi się do stanowiska rządu włoskiego w sprawie Besarabji.

Rozbudowa szkolnictwa

według planów Min. Oświaty.

WARSZAWA, 27 I. PAT. W czasie dyskusji dzisiejszej komisji skarbowo-budżetowej Senatu nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. minister Dobrucki złożył następujące wyjaśnienie w sprawie przygotowań do reformy ustroju szkolnictwa: Po wywołaniu projektu p. Sianiewicza Orabskiego ustaliła się w Ministerstwie opinja, że organizacja szkolnictwa powinna być aktem bardzo dokładnie przestudiowanym i wydelegowano z łona M-stwa ludzi specjalnie oddających się studjom nad ustrojem szkolnictwa, aby dokonali roboti wstępnych. Robotą ta nie jest na razie wykonana i wszelkie wiadomości o tem, jakoby sprawa była już w tym czy owym kierunku rozstrzygnięta, są przedwczesne.

Faktyczny stan sprawy jest taki: wobec ustawy o 7-mioletniej nauce szkolnej, przez cały czas budowania państwa naszego przygotowywano i przygotowujemy się nadal 7-klasową szkołę powszechną. Rozbudowała się ona tak szybko, że dziś mamy około 1,900 szkół 7-klasowych zupełnie wybudowanych umieszczonych po całym obszarze państwa, ale w sposób taki że 1/3 znajduje się po wschodniej stronie państwa i jest to szkodliwym elementem na kursach dokształcających i był fundamentem, na którym dalsze szkolnictwo musi być budowane. Mylnie są wiadomości jakoby ktokolwiek zamierzał przekształcenia tego dokonać w sposób rewolucyjny—jednym pociągnięciem pióra łącząc szkolnictwo z 7-klasową. Zgodnie ułożono opinję, że rozbudowa i to wyłącznie szkoły powszechnej poza ogólniejszą ankietą. Dopiero później szkolnictwem średnim dokonać się będzie projekt przesłany do ciała w ciągu szeregu lat w całem ustawodawczym. Robotą jest w polsce, lecz w miarę rozwoju z nym toku, ale żadnych ostatecznych ednej strony szkoły powszechnej, a postanowień nie powzięto.

z drugiej odpowiedniego przygotowania materiału nauczycielskiego.

Zaznaczyło się zdanie, że szkolnictwa całe ujęte być musi jako jeden sznur w budowie państwowej i postanowiono jako zasadą, że w przebiegu rozwoju umysłowego dziecka musi się utworzyć cały szereg punktów takich z którychby to dziecko odpowiednio do swoich potrzeb umysłowych i odpowiednio do warunków swego otoczenia i do zapotrzebowania w społeczeństwie z tej szkoły powszechnej odchodziło mogło do najrozmaitszych zawodów. Rozbudowa miałyby się tedy odbyć w ten sposób, żeby odpływ do szkół zawodowych rozmaitego typu odbywał się stale. Jako takie punkty zwrotne przyjęto najpierw ukończenie robot wstępnych, dalej ukończenie pewnego kursu jeszcze nieokreślonego lecz mniej więcej 3 lub 4 letniego dalszego i dopiero potem przejście na uniwersytet.

W tych wszystkich dyskusjach zaznaczyło się zapamiętanie, że szkolnictwo średnie zasadniczo powinno być ujęte jednolicie i odchylenie od tej jednolitości powinno być wyjątkiem. Referent wspomniał, że rzucano myśl, aby zdolnym uczniom, którzy ukończyli szkołę zawodową umożliwić przejście na uniwersytet. To jest pomyslane w ten sposób, że ktoś kto skończył ch. aby szkołę powszechną będzie mógł potem znać na kursach dokształcających i być fundamentem, na którym dalsze szkolnictwo musi być budowane.

Teraz kończy się akcja przygotowania w M-stwie i ustala się tezy. Potem zainteresowane sfery nauczycielstwa zostaną powołane do wyrażenia opinji, i odbędzie się także wyłącznie szkoły powszechnej poza ogólniejszą ankietą. Dopiero później szkolnictwem średnim dokonać się będzie projekt przesłany do ciała w ciągu szeregu lat w całem ustawodawczym. Robotą jest w polsce, lecz w miarę rozwoju z nym toku, ale żadnych ostatecznych ednej strony szkoły powszechnej, a postanowień nie powzięto.

Sejm i Rząd.

Wyjazd prof. Krzyżanowskiego i p. Młynarskiego do Ameryki.

WARSZAWA, 27 I. (tel. wt. Słowa) Jutro rano wyjeżdżają Nord-expressem do Calais, skąd we środę parowcem do New-Yorku jako delegaci rządu polskiego prof. Adam Krzyżanowski i vice-prezes Banku Polskiego p. Młynarski. Celem podróży jest doręczenie odpowiedzi na memorjał prof. Kemmerera. Odpowiedź ta wyraża, które zalecenia prof. Kemmerera mogą być wykonane a które nie. Jest to konieczne ponieważ amerykańskie sfery finansowe kwestję udzielenia pożyczki uzależniają w znacznym stopniu do wykonania rad Kemmerera. Nie chodzi więc w tej chwili o bezpośrednie negocjacje o pożyczkę ile o przygotowanie gruntu. Powrót prof. Krzyżanowskiego i p. Młynarskiego do kraju nastąpi około świąt Wielkanocy. Wiadomość o wyjeździe zagranicę dwóch najlepszych naszych znawców spraw finansowych przyjęta została w kołach politycznych z zadowoleniem.

P. Meyszowicz o posiedzeniu Komisji Regulaminowej.

Na posiedzeniu w Komisji Nietyalności Poselskiej współpracownik „Naszego Przeglądu” zwrócił się do ministra Sprawiedliwości p. Meyszowicza z prośbą o informacje co do posiedzenia Komisji.

— Co było na Komisji Regulaminowej i dlaczego ogłoszono tajność obrad?

— Art. 110 kod. karnego i bieg śledztwa wymagały, by rozprawy odbyły się przy drzwiach zamkniętych.

— Czy aresztowania trwają?

— Nie. Aresztowano sześćdziesiąt kilka osób. Inne areszty są w związku z zupełnie innymi procesami.

— Razem czyni to wrazenie wystąpienia przeciw Białorusinom.

— Zastrzegam się przeciw temu. Nie od dziś podkreślałem mój stosunek do ludności białoruskiej. Mówiłem o tem jeszcze jako prezes Tymczasowego Rządu Litwy Środkowej. Kilka razy podkreślałem wówczas swój pozytywny stosunek do aspiracji kulturalnych Białorusinów.

— Krają pogłosni, że aresztowania Białorusinów oraz posowie białoruscy urządzili godówkę w więzieniu na Łukiszkach?

— Sprawdzaliśmy. Wiadomość ta nie została potwierdzona.

Budżet Min. Rolnictwa w Senacie.

WARSZAWA, 27 I. PAT. Senacka komisja skarbowo-budżetowa kontynuowała dziś przed południem dyskusję szczegółową nad budżetem M-stwa Rolnictwa.

Referent sen Janta-Polczyński Ch. N. wniósł o podwyższenie pozycji na zorganizowanie rybołówstwa morskiego o 200,000 zł. Omawiając gospodarke w lasach państwowych, referent stwierdził wzrost dochodów, lecz jeszcze niedostateczne usprawnienie handlowe tego działu administracji. Główną przyczyną tego jest zbyt niskie uposażenie personelu leśniczego, przeto domaga się podwyższenia odnośnych pozycji o 100,000 z.

W toku dalszej dyskusji zgłoszono szereg rezolucji, między innymi wzywających rząd do przeciwdziałania reglamentacji produkcji i zbytu przetworów rolnych, zaprowadzenia niższych szkół rolniczych przedewszystkiem do przygotowania samodzielnych gospodarzy wiejskich oraz do uwzględnienia wykładów rolniczych w szkołach wszechnych i seminariach nauczelskich, do zjednoczenia administracj wszystkich lasami państwowymi będącymi w zarządzie różnych ministerstw w rękach m-stwa rolnictwa, wreszcie do nabywania koni wojskowych wprost od producentów.

Na tem dyskusję wyczerpano. Po południu komisja przystąpi do rozpatrywania budżetu m-stwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Skład komisji ankietowej.

WARSZAWA, 27—I. Pat. Dn. 25 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał komisję ankietową dla zbadania warunków i kosztów produkcji oraz wzmiany w następującym składzie: przewodniczący komisji ankietowej prof. Aleksander Rother, zastępca przewodniczącego p. Wincenty Jastrzębski oraz cały szereg przedstawicieli zarówno ze strony kół przemysłowych jak izb rolniczych, producentów rolnych i t. d.

Ważne dla Pań!
Nadeszły najnowsze modele SUKIEN BALOWYCH i WIZYTOWYCH błękit i swetrów.
CENY DOSTĘPNE.

E. HEGENT WILNO, ul. Wielka 10.
CENY DOSTĘPNE.

NIESWIEZ. — Sytuacja „hurtków”. Hurtki w Nieswieckim powiecie wielkiego powodzenia nie miały od początku, jednakże pewna ich ilość istniała. Dzięki jednak rozumnej kontracji ze strony różnych czynników ludność przedko się poznała na oszukaniu i cały szereg „hurtków” rozwiązał się dobrowolnie. Dziś, gdy w innych powiatach odbywają się rozmaite rewizje i areszty, w Nieswieckim powiecie ludność ma spokój, ponieważ zajęła mądre stanowisko i nie dała się oszukać płatnym agentom bolszewickim. — Poważną rolę odegrały tu rozmaite czynniki społeczne, jak np. nauczycielstwo, Kółka rolnicze, Kółka Młodzieży wiejskiej i t. d.

20-go w Starostwie odbyło się zebranie burmistrzów i wójtów. P. starosta Czarnocki odczytał odezwę p. wojewody Nowogrodzkiego do ludności w sprawie organizacji wyrotowych, na czele których stali aresztowani posłowie. — P. Starosta wyłomaczył wójtom i polecił wyjaśnić ludności, jak się przedstawia obecnie wytworzona sytuacja, w celu uchronienia ludności od mogących jej grozić dużych nieprzyjemności w razie należenia w dalszym ciągu do bolszewickich organizacji. — Wójtowie dostali polecenie osobistego udania się do najbardziej zaangażowanych wsi i przekonania ludności. Odeśle wójtów sami tego zrobić nie mogą, tam będzie to obowiązkowo sołtysów.

Lokal Urzędu Pocztowego. Najniebezpieczniejszymi dołdą urzędnikami w Nieswieckim były urzędnicy pocztowi, pracujący przez szereg lat wprost w okropnych warunkach z powodu fatalnego lokalu. — Obecnie szczęśliwie męka ich się skończyła — 20-go przeniesiono się Urząd Pocztowy do własnego gmachu przy ul. Studenckiej. — Za dawne biedy dziś Poczta została wynagrodzona, posiada bowiem najwspanialszy lokal ze wszystkich urzędów w powiecie i najlepszą pomieszczenie ze wszystkich urzędów pocztowych w Województwie. — Dzisiejsza nasza Poczta robi naprawdę wrażenie europejskiego urzędu. — Otwarcie i poświęcenie nowego lokalu odbyły się bardzo uroczysto: poświęcił ks. dziek. Rokosz, wygłaszając ekologiczne przemówienie. Po nim zabrał głos Naczelnik Urzędu Pocztowego, p. Lenartowicz, inauguracyjnym przemówieniem w imieniu Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów rozpoczynając pracę w nowej siedzibie. — Słusznie bardzo mowa podkreślił, że jak w zdrowym ciele zdrowy duch się mieści, tak tylko w odpowiednim lokalu sprawnie urząd może funkcjonować. — Przemówienie swe p. naczelnik Lenartowicz zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej powtórzonym przez wszystkich obecnych. — Po skończeniu poświęcenia państwa Lenartowiczowie podejmowali gościnnie liczne grono zaproszonych gości.

LIDA. — (h) Rząd narciarzy. Trzej narciarze z Warszawskiego Akademijskiego Związku Sportowego: Jaworski Józef, Malanowski Feliks i Trojanowski Wojciech, którzy wyruszyli z Wilna z Placu Katedralnego dnia 24 stycznia o godz. 9 rano na 844 km. raid narciarski wzdłuż kresów wschodnich, przybyli do Białegostoku tego samego dnia o godz. 18 tej. W Białegostoku miłych gości powitał przybyły z Lidzi Komendant Związku Sirzeleckiego Obwodu Lidzkiego p. J. Zemo.

Tu nowo-zorganizowany oddział Związku Sirzeleckiego dla dzielnych narciarzy urządził najserdeczniejsze przyjęcie. Następnie gościnnie zapiekowali się państwo Dyrektorostwo Łastowsky udzielać w swoim pałacu noclegu. Przed wyjazdem w dalszą podróż sportowcy wpisali się do pamiątkowej książki p. dyr. Łastowskich.

Do Lidzi wyjeździł wspomniany narciarze przybyli dnia 25 stycznia o godz. 20 tej. Z ramienia powiatowej Rady Przychodzenia Wojskowego i Wychowania Fizycznego przybywających akademików-narciarzy powitał Komendant Samodzielnego Obwodu Związku Sirzeleckiego p. L. Muzyczka i Komendant Powiatowej Policji Państwowej p. Erhard, którzy wyciechali w tym celu 15 km. do Żyrmut, zaś w samej Lidzi powitał ich Prezes Związku Sirzeleckiego kapitan Zadurski. W Lidzie zachowując narciarze podejmowani byli z całą serdecznością w lokalu „Kola Polek” przy udziale władz administracyjnych oraz większego grona przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

W związku z pobylem gości w Lidzie dokonano szeregu zdjęć fotograficznych między innymi na setnym km. (100 km.) od startu. Na podkreślenie zasługuje wysoki uśpołeczenie powiatowego komendanta policji państwowej p. Erharda, który z całą zyczliwością i rozporządzałami środkami ułatwił przejazd zawodnikom przez podległy mu teren. Więcej takich ludzi na stanowiskach w administracji, a naprawdę stosunek miejscowej ludności dla organów rządowych ulegnie korzystnej zmianie.

STOLPCE. — (D) Likwidacja Hramady. Równocześnie z rewizjami dokonanymi w całym państwie przeprowadzono je i w Stolpcach. — Przedwzrostkiem władze zjawily się w siedzibie powiatowego okręgu „Hramady”. Materiał kompromitujący znaleziono tam bardzo duży, ustalający niezblizny kontakt z komunistami. Przedwzrostkiem znajdowały się tam prawdziwe składy druków z mowami komunistycznymi. Lokal opieczętowano i aresztowano trzy osoby. Oskarżone one są z art. 102 K. K. o zdradę stanu.

NOWOGRODEK. — (D) Złoty medal dla Dyrekcji Robót Publicznych. W 1926 roku Nowogrodzka Dyrekcja Robót Publicznych wzięła czynny udział w I-jej ogólnopolskiej Wystawie Drogowej we Lwowie. Dyrekcja posłała duży komplet fotografii z robót drogowych i mostowych dokonanych na drogach państwowych lub samorządowych pod kierownictwem Dyrekcji. Wyodrębnili się fotografie dużych mostów koło Bielicy, Zbojska, Mikolajowa, Wielkiej Woli i inne. Prócz tego wystawiono mapę dróg Województwa Nowogrodzkiego i najrozmaitsze schematy i wykresy wykonanych robót i kredytów w okresie 1921—1926 r. Jury Wystawy przyznało Oddziałowi Drogowemu Nowogrodzkiej Dyrekcji złoty medal z odpowiednim dyplomem, a Komitet Wystawy przyznał Dyrekcji artystyczne wykonany medal z odpowiednim napisem. Dyrektor Robót, inż. Fryderyk Węgrzyński nagrodę kierownikowi Oddziału Drogowego, inż. Wąsowskiemu jako inicjatorowi wzięcia udziału w wystawie i głównemu działaczowi w pracach przygotowawczych do wystawy.

Pobłogosławione. Wychodzący w Łodzi tygodnik Prawda zamieszcza następujące uwagi o likwidacji spisku Hromady. Władze miały oddawać poszuki i nawet dowody, że robota ta, zmierzająca wyrażnie do wzięcia otwartego rokoczu w odpowiednim momencie, kierowana jest rękami komunistycznej międzynarodówki. Ale władze miały skropowane ręce. Bo jak tu odważyć się na represje, lub chociażby tylko na nieco energiczniejszą postawę, jeśli w stolicy na tamach prasy socjalistycznej dowiedziono, że lud biatoruski niczego się nie domaga jak tylko należny mu praw obywatelskich. Zamiast represji i karcenia wicherzyliści wybrkowi władze musiały zwiększać swobodę: godziło się na powstanie nowych organizacji, i towarzysząc im interesom państwa agitację—bodo-waść i tuczył ją, by „swobodnie” mogła rzucić nam się do gardła.

Na walkę zdecydował się wreszcie minister Meyszłowicz. Narazie wobec niestycznej ilości kompromitującego działacza biatoruskiego materiału nikt nie ma odwagi stanąć w obronie aresztowanych, nikt jeszcze głowy p. Meyszłowicza nie żąda. Ale niebawem rozpocznie się białe zbrodniarstwo, niebawem usłyszymy i przecytny czarne na białym, że aresztowani posłowie, tając przysięgę poselską i biorąc plemią od komuny moskiewskiej, spełniali tylko swój obowiązek poselski i że to nie oni, lecz p. Meyszłowicz zlamali konstytucję, aresztując ich. Niebawem też rozlegnie się w prasie lewicowej i „liberalnej” biadanie na „sędzi” młodzijszych słowianek na kresach, akty prowokacji i zapalnego buntu podawane się będzie za odruchy rozpacz. Z innej zaś strony rozlegnie się wotanie o uwolnienie więźniów politycznych.

„Białoruska Krynica” rozdziera szaty z powodu przeniesienia ks. Szułowicza z parafii Bzdowieckiej w pow. Brasławskim pod Lidę. Motywy które były podstawą zarządzenia J. E. ks. arcybiskupa są następujące: rozdziewięć pomiędzy wiernymi księdzem, zła opinia okolicznych proboszczów i działalność na szkodę kościoła w Jodach.

Artykuł „Krynica” — pisma chrześcijańsko demokratyczne kierowanego przez księdza Białorusinów naspikowany jest określeniami: „krzyżująca niesprawiedliwość”, „krzywda historyczna” i t. p. Na zakończenie zaś czytamy taką próbkę miłości chrześcijańskiej zaszczerpanej przez „Krynicę” swym czytelnikom: Jest to (przeniesienie ks. Szutowicza) krzywda historyczna. Nie odważaj jej a tambarziej zapomnieć Białorusin i nie mogą i nie mają prawa.

Czy trzeba jeszcze dowodzić, że księża biatoruscy kierujący chrześcijańsko demok., „Krynicą” są więcej politykami niż księżmi. S.

LYNTUPY. — (t) Obchód Rocznic Powstania. Ku uczczeniu Rocznic Powstania Syczeńniowego w czwartek urządzony został w Lyntupach Obchód Rocznicy. W godzinach porannych w miejscowym kościele parafjalnym odprawione zostało przez miejscowego proboszcza uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych bohaterów i ofiar powstania 1863 roku. Nabożeństwo wysłuchała działka miejscowej szkoły powszechnej. Na zakończenie odśpiewana została „Boże coś Polskę”.

Popołudniu w Domu Ludowym odbyła się akademja, na którą złożyło się: słowo wstępne p. Teodora Butkiewicza, odczyt p. Józefa Piórewicza „O powstaniu Syczeńniowym” bogato ilustrowany przezrociami oraz śpiewy chóralne. Dom Ludowy zaczyna już grupować ludność miejscową błądzącą dotychczas samopas i zdana na łaskę agitatorów z N.P.Ch. z postem Szapielem na czele.

Wczoraj w godzinach wieczornych nadeszła do Wilna wiadomość o zgonie ks. biskupa Jerzego Matulewicza, b. biskupa wileńskiego. Ks. biskup Matulewicz przebywający w Kownie od kilku dni poważnie zaniemógł. Przeprowadzona operacja ślepej kieszki nie dała rezultatu i w czwartek nad wieczorem nastąpił zgon.

Nabożeństwo żałobne za duszę b. p. ks. biskupa Matulewicza odbędzie się w Bazylice w sobotę 29-go b. m. O godzinie nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Neutralność Ameryki w Chinach.

WASZYNGTON 27.I. PAT. Sekretarz stanu Kellogg złożył oświadczenie, w którym wyraził sympatję Stanów Zjednoczonych dla przebudzenia się ruchu narodowego w Chinach oraz podkreślił ścisłą neutralność Stanów Zjednoczonych w stosunku do walczących z sobą obozów chińskich.

Koncentracja wojsk sowieckich w Odesie.

PARYŻ 27.I. PAT. Donoszą z Konstantynopola, że w okolicach Odesy koncentrują się wojska sowieckie.

Debata budżetowa w Sejmie.

WARSZAWA, 27. I. (tel. wst. Słowa) W dniu dzisiejszym ukończono dyskusję ogólną i rozpoczęto dyskusję szczegółową nad budżetem na rok 1927/28. Podczas dyskusji ogólnej przemawiał pos. Cwiakowski (Mnarchistyczna, Organizacja Włościańska) który podał ostrej krytyce ustrój republikański. Pos. Cwiakowski zaznaczył, że nasz ustrój obecny jest usiromiem przeżywojącym i powinien być zrestrygowany w drodze plebiscytu: „Monarchia czy republika”. Po plebiscytcie należy powołać regenta. W tym momencie miał miejsce następujący incydent: marsz. Rataj zapytał jak pos. Cwiakowski rozumie powołanie regenta czy w drodze gwałtu, a jeżeli tak to odbierze mu głos. Po chwili pos. Cwiakowski odpowiedział, że powołanie rozumie w drodze legalnej, poczem przemawiał w dalszym ciągu. Pos. Cwiakowski wyraził gorące uznanie dla min. Meyszłowicza, który energicznie podjął walkę z bolszewizmem a na zakończenie domagał się rewizji ustawodawstwa socjalnego oraz skreślenia kredytów na Sejm i Senat dla zaakceptowania swego wrogiego stosunku do sejmowładztwa. Przemówienie pos. Cwiakowskiego w odróżnieniu od innych wysłuchane było z wielką uwagą. W dyskusji szczegółowej na pierwszy ogień poszedł budżet MSZ. Ogólną uwagę zwróciła nieobecność ministra Zaleskiego, który przybył pod koniec posiedzenia i prosił o odłożenie dyskusji do jutra. Wobec tego posiedzenie przerwano. Na jutrzejszym posiedzeniu min. Zaleski wygłosi przemówienie o obronie kredytów na utrzymanie naszego przedstawicielstwa przy Lidzie Narodów, które zostały skreślone.

Posiedzenie Izby Poselskiej

WARSZAWA, 27.I. (PAT). 313 te posiedzenie Sejmu. Izba przystąpiła do dalszej dyskusji budżetowej. Pierwszy zabrał głos pos. Warszawski (Kom), który oświadczył, że jego stronnictwo odrzuca budżet rządu faszystowskiego. Pos. Bilner (Ch. D.) zwraca uwagę na wysokość funduszy dyspozycyjnych w budżecie, które wynoszą w tym roku łącznie 20 milionów złotych, gdy tymczasem w roku ub. było zaledwie 12 mil. Jeżeli rząd nie udzieli wyjaśnień w tej sprawie, Ch. Dem. domagać się będzie skreślenia tych wszystkich funduszy, bądź też obniżenia ich do wysokości sum ustalonych w roku poprzednim. W końcu zaś oświadcza, że stronnictwo mówcy głosować będzie za budżetem jako koniecznością państwową. Pos. Wasyńczuk (Ukr.) twierdzi, że równowaga budżetowa jest sztuczną, gdyż osiągnięta została dzięki niepodwyższeniu plac w stosunku do drożyzny i obcięciu wydatków na elementarne potrzeby ludności. Pos. Jasiński (Kl. Kat. Lud.) w imieniu swego klubu oświadcza, że udzieli rządowi swego poparcia tak dla konieczności państwowej jak i w dalszym dążeniu do naprawy, domaga się natomiast długotrwałych i niskoprocentowanych kredytów dla ludności matorolnej i bezrolnej.

KATO WICE, 27.I. (PAT). Dziś o godz. 12-tej w południe rozpoczęła się rozprawa przed tutejszym Sądem Okręgowym karnym przeciwko Pawłowi Kurzydymie, aresztowanemu 22 grudnia 1926 roku w Katowicach. Akt oskarżenia zarzuca обвинionemu zbrodnię z art. 43 i 92 ustawy karnej. Kurzydyma zamierzał dostarczyć obcemu państwu dokumenty odnoszące się do powstania śląskiego. Na wniosek prokuratora i obrońcy przydzielonego z urzędu Kurzydymie, sąd zarządził że wziędo na bieżąceństwo Państwa tajność rozpraw na czas przesłuchiwa nia oskarżonego i zeznan rzeczników. Sąd zezwolił na obecność na rozprawie tylko przedstawicieli Miastwa Soraw Zagranicznych, osób należących do wydziału II Sztabu Gen. oraz wszystkim osobom, które pełnią funkcje sędziów i prokuratorów. Z zeznań świadków wynika, że członek górnośląskiej komisji mieszanej dr. Łukaszek obiecał Kurzydymie 50.000 dolarów za dostarczenie dokumentów odnoszących się do powstania górnośląskiego a mających na celu—jak twierdzi Łukaszek—skompromiowanie rządu polskiego przed opinią całego świata. Prokurator żądał dla Kurzydymie 3-ech lat ciężkiego więzienia ze względu na to że oskarżony działał z całą świadomością w chęci zaszkodzenia Polsce usiłując zdradzić państwowe tajemnice polityczne. Trybunał wydał wyrok skazujący Kurzydymie za zbrodnię z § 43 i 92 ustawy karnej na półtora roku twierdzy i zapłacenie kosztów sądowych.

Hindusi z pomocą Anglii.

DELHI, 27. I. PAT. Maharadżowie hinduscy zaofiarowali do dyspozycji rządu angielskiego oddziały wojskowe hinduskie oraz pomoc, której rząd mógłby potrzebować w Szanghaju.

Globrotter Karol Kokatt w Wilnie.

Rekord o premję 40.000 dolarów. W dniu wczorajszym zawiła do Wilna globrotter Karol Kokatt, który ubiegając się o premję 40.000 dolarów wyznaczonych dla zwycięzcy w rekordzie międzynarodowym podróży nokoło świata przez amerykański klub sportowy „Rapid Bm” w specjalnej książce musi uzyskać poświęcenie stwierdzące pobyt jego w Wilnie. Karol Kokatt dziczące pobyt jego w Wilnie. Karol Kokatt rzekomo Holenderski wyszedł z Ameryki w roku 1920 z Amsterdamu wraz z 3-ma kole-1920 z Amsterdamu, Francję, Szwajcarię, gani przez Belgję, Francję, Szwajcarię, Włochy, Hiszpanię, Marokko, Algier, Tunis, Tripolis, przez Saharę do belgijskiego Konga, Kapsztadu, Transwalu i t. d. Podróż rozpoczęła w roku 1920 trwała do roku 1930, a punktem końcowym jest znówu Amsterdam. Karol Kokatt zaledwie stów parę wyświadczyć po polsku, a o szczegółach podróży chętnie opowiada oczywiście po niemiecku. Trzej jego kolezicy, mówi Kokatt, Wilna nie obejrżeli i już nigdy go zapewne nie zobaczą. Jeden z nich H. Bolden w podróży swej do arszty do Bukaresztu zakochał się w pięknej Rumunce i zaprzestali osiadł w Rumuni. Owaj imi zaprzestali się gdzieś jeszcze w początkach podróży, a młodsiutki J. Lingen smart w Langenburgu na marję. Do Wilna Kokatt przybył rowerem, wioząc ogromną książkę całkowicie wypienioną doskonałymi zdjęciami z Egiptu, Palestyny, na jednej z kart widzi nam Damascję i stany potokami słońca, a dalej pełen złotych kopuł Konstantynopol, lub widoki cudnej Helady. Gromadziła się puli czono tłumnie otaczając Kokatta przy akcywie św. Jersem a tępatycznie rozkładając różne osobliwości świata. Rozmawiając z Kokattem dowiadujemy się, iż przybył on dotychczas 40.000 kilometrów, pieszo, rowerem, składając losą lub poprosu na oście, a teraz przyszedł do Anglię zamierza udać się do Ameryki, którą objeżdże spełniając rolę żywej reklamy dla paru firm amerykańskich, z ktorimi już obędzie zawart umowę. W Polsce i Kokatt zwiędzi Wilno, Grodno, Warszawę, Lwów, Kraków.

RUCH LITERACKI W WILNIE.

M Brensztajna i J. Otrębski. „Dajny litewskie zapisane przez Adama Mickiewicza”. Czwarła praca z tomu pierwszego rozprawy i materiałów pierwszego wydania Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Nakład Tow. P. Nauk. Str. 26. Wilno, 1927.

Albin Dziekoński: „Bajki, satyry, liryka”. Szesć ilustracji Anny Rome-rowicz na oddzielnych kartach. Okładkę i końcówki rysowała Kazimiera Adamska-Rouba. Drukowano i oddito ilustracje w tłoczni wileńskiej „Lux”. Str. 154. Duży format, quarto. Wilno. Nakład autora, 1927.

Wileńskie motywy Marjana Zdziechowskiego i zagranica.

Wileńskie Kolo ogólnopolskiego Związku Bibliotekarzy i jego działalność w 1926

Czy Mickiewicz znał język litewski? Czy może nawet władał nim w mowie i w piśmie? Czy może jedynie miał tylko jakie takie pojęcie np. o narzeczu żmudzkiem czyli dolno-litewskim? Oto do odpowiedzi na jakie pytania prowadzi nas nieduża lecz pełna wazkiej treści książeczka świeżo wydana, a której pełny tytuł wypisałismy powyżej.

Istnieje — przechowywana w zbiorach i pamiątkach pozostałych po śp. Władysławie Mickiewiczu ciwarka papieru, na której twórca „Pana Tadeusza” zanotował pośpiesznie po litewsku parę fragmentów piosenek ludowych litewskich, zwanych, jak wiadomo, dajnamy. Tej zapiski własno-

ści tej Adama Mickiewicza faksymil mamy w rozprawie pp. Brensztajna i Otrębskiego podany. Ani słowa, — tekst zapiski litewski. Przekreślenia, poprawki. Znanę to piosenki czy nieznane? Czy Mickiewicz poprawiając np. wyraz barniell na barniell i ostatecznie na warnell działał pod impulsem własnej znajomości języka litewskiego, czy też dyktujący te wiersze pocię współemigrant paryski Korylski (właściwie Kobacki), wychowaniec uniwersytetu wileńskiego, zawołany matematyk, który wolał sam, przerywając: — Nie, mistrzu, nie dobrze dosydzasz. Nie barniell i warnell!

Mickiewicz żywo interesował się dajnamy litewskimi. Z wielką przyjemnością przysłuchiwał się w Paryżu piosenkom ludowym z pod Telsz i z nad Nicwiały, śpiewanym mu po litewsku przez Kobackiego-Korylskiego. Nie ulega wątpliwości, że słyszał często język litewski podczas wycieczek w okolicy Kowna. Jako profesor w „Collège de France” studiował autorów rozprawiających o języku litewskim.

Czy należałoby jednak z tych faktów i z tej oto zapisanej ręki Mickiewicza ciwarki papieru wnosić, że Mickiewicz znał język litewski, że jeżeli nie mówić, to pisać po litewsku potrafił? Cóż z tego, że Mickiewicz uczynił raz kiedyś zarzut Niewiarowiczowi, że po litewsku nie umie? Czy wolno stąd wnosić, że Mickiewicz sam zdolny był mówić albo pisać po litewsku. Tenże Niewiarowicz — aczkolwiek nie we wszystkich warunkach — świadczy, że język litewski nie był zupełnie obcy Mickie-

wiczowi. Lecz: jak to należy rozumieć? Zdziwi się baran, a powiedz, [którędy] Ześś tam? Skacz tylko, krzyknij na [mównik] w te pędy. A powinien ten dwuwiersz wygłaszać w druku tak: „Czyżby?—zdziwi się baran. A powiedz [wiedzi, którą] Ześś tam?—, Skacz tylko—krzyknij namownik—w te pędy!”

A może p. Dziekoński rozmyślnie utrudnia czytelnikowi pojęcie się, w tem co pisze, uważając, że człowiek powinien nawet lektury zażywać w biblijnym pocie swego zola? Gdyż jest w tej poniewierce dia ostrzegawczych znaków bisarskich jakoby pewna metoda. (Urzycie wrab—Az gajowego widząc, stój, zawoła, stój! Etc. etc.)

Księgie swoją rozpoczyna p. Dziekoński od bajeczek „łatwiejszych” do... zrozumienia; stopniowo zamracza sens; aż wreszcie, pod koniec, pisze wierszami już szaradami. Gdy ktoś chce naraz powiedzieć zawiele... najczęściej albo nie właściwie nie powie albo tak, że on tylko sam pojmie co chodziło. Najśladniej to się uwidoczni na przykładzie. Sam przecie autor jest najlepszym rzecznikiem, a i ordonwnikiem własnej sprawy. Oto bajka jeszcze ze strony 61-szej. Plugi i szaba.

Stabica drwiła sobie z pluga. Mazgaju, życie minie, zanim co wy-fidubiesz. U mnie wręcz—sprawa nieczytliwa, Pchnij, tnij — co tchu zgarniaj, co [tchu goń, co tchu bierz. A praca moja radość tę jeszcze przy-dawa. Ze przed nią kroczy sława!

Odrzeknie plugi: twa praca Nie zawsze sprawiedliwie, nie wszystkim wzbogaca; Bądź skora, gdy ojczyznę pachotek [fracępi, Gdy trwasz w pokoju — hajlepi. Pomiędzy zdeklarowany oacyfizm morali; pominiemy całkiem fantastyczną interpunkcję. Zwroćmy uwagę na wy-sokiej klasy rym do „wydułbiesz”; na piękną rytmikę—ale też i na wyraźną już tendencję do najrzykowniejszych skrótów. Oto na stronie 111-jej zajdzie nam np. drogę „Kulawy” i tak nam coś o nim powie p. Dziekoński, owijając starannie sens wcale trafny w ulubione misterja i kontorsje mowy polskiej, tak przecie jasnej, przezroczyściej, dobitnej.

Kulawka bryknął kozła przez drogę [jak długi. Pał djabli, w krzyk, los zrzadził, ty [zbieraj zasługi. Gdzie okiem rzucić, wszędzie bajory, [wykroty, Jak tu iść? Aże siódme biją na mnie [poty! Nie gmatwaj—na to rzece mu to [warczyż—sprawy, Droga równa, lecz zawdy potknie [się kulawy.

Wolslibyśmy: „biją ze mnie poty” gdyż poty nie uderzają z zewnątrz tylko wydobycia się z pod skóry, z wnętrza człowieka. Mniejsza o taki drobniąg. Zgęszczają się—mroki. Dacieramy do końca księgi, rzetelnie już tu i owdzie wobec tego to owego wiersza zanipokoleni o własnego umysłu prawidlowe funkcjonowanie. Zaczyna nam się tylko zdawać, że coś rozumiemy. Niedobrze! — Az oto na ostatniej karcie — między dwoma linjami kropek, zgola bez

najmniejszego tytułu—wiersz taki: Zaledwie minął dzień Siniwa, Sok, Salami ponęta szkerosć dawnych snieć w białczak Lety tonęła już za nami. Salata, Sos, Niesety, nie lubię tyrych żłobków koł nosa, jeno te miękka lubię i [gach dośa i szep potomy kochi warg; Canossa. Sietawa. Sabet. Stón.

Ręce słowem, że na tem wiersz się skończył. Za dosłowność pełnej cytaty ręczę. Jestem przekonany, że p. Dziekoński nietylko gonit za najwyższymi finezjami rytmiki — istotnie ślicznej — lecz i za jakimś przecie sensem ogólnoludzkim, którego ja, niesety, ku wielkiemu memu żalowi, uchwyć nie jestem w stanie. Przyznam się, brudzą mi te salami, sorbety i stonie... i ta Canossa nad Letą... aczkolwiek przyznam chętnie, że kadencja rytmicznej tak dzielnie dopomagają, jak, nieprzymierzając, w jazardzie uderzenie nagle i niespodziewane w talerzyki miedzianej, porcelanowy trągwał, deseczki lub w kłosz od lampy. P. Dziekoński posiadający niewątpliwie nietylko poczucie poezji oraz finezyjny mowy poetyckiej, lecz poczucie, wcale nawet wydelikaczone rytmu tudzież pisarskie zacieśnienie — zabrał się w labiryntie nowej poezji szukającej wyjścia na „nowe światy” broń Boże, tylko nie przez drzwi a choćby nawet przez okno! P. Dziekoński ze swoich przemerkowanych asonansów, aliteracji, skrótów, metafor, wydstaje się... na dach — i może zdziwi się, że nań ktoś z dołu zawoła: „Proszę pana! Poco z domu dachem wylazł? Czy to Pan Bóg drzwi nie dał!” Jest w pęczkach p. Dziekońskiego

Je... dz... Sio... pow... pór... dow... czo... wio... roln... spo... neu... uzu... staw... cego... jako... a lic... nych... r. b... sio... dar... szeń... wyp... u i... resz... jedm... cow... po s... pog... niez... weg... opła... ku z... ciągi... czas... z dr... noś... udzi... dyo... nem... takti... wart... zape... w war... jej e... dia... i spu... pew... od... riku... da... swo... nym... kom... rzeń... dzaj... pod... wpra... a no... uje... dzis... niem... utr... obci... pod... a na... czer... mu... szyc... rob... ksz... kalat... pow... dani... du j... pobi... nictw... udzi... pod... ziarn... na c... moc... nictw... ono... dla... wysi... prze... rze... będn... mnie... Poe... wier... w d... do b... —c... mal... njer... tork... flusi... ruję... kraj... styc... jące... kur... bia... prz... kraj... kon... nę... ozd... sty... nia... byl... ty... kar... rac... dzi... pu... wy... ch...

KURIER GOSPODARCZY ZIEM WSCHDONICH

Jeszcze w sprawie neurodzaju w pow. Oszmiańskim

Przeczytawszy w dzienniku nr. 14 "Słowa" artykuł p. t. "Neurodzaj w pow. Oszmiańskim i jego skutki", pióra p. Michała Łaszkiewicza, z zadowoleniem konstataję ściśle i rzeczowo ujęte przedstawienie rzeczywiście opłakanego dzisiejszego stanu rolnictwa w Oszmiańskim powiecie, spowodowanego czteroletnim zrzedzeniem neurodzajem. Pragnąłem jednakże uzupełnić wspomniany artykuł przedstawieniem jeszcze jednego zbliżającego się niebezpieczeństwa, w związku z którym jako skutek neurodzaju kilkuletniego, a mianowicie grożącego bezrobocie licznym zastępom pracowników rolnych. W pierwszych dniach stycznia r. b. z powodu niewymownie bezwzględnej sytuacji i stanu tu, gospodarstw, wszyscy ich właściciele zmuszani byli siłą przykrej konieczności, wypowiedzieć niesiety, całą pracę u siebie zatrudnionym fernalom i reszcie służby, tracąc przy tem nie jednego dobrego, sumiennego i pracowitego robotnika z którym przetyło się nie jeden dzień pogodny i niepogodny. Wywołane to zostało również brakiem obecnie zboża do nowego neurodzaju na wypłaty ordynaryj, opłatę najmu, jak też również z braku ziarna siewnego i inwentarza posiadającego dla pełnego jak dotychczas obsiewu i uprawy swoich pól, z drugiej zaś strony ciągłą niepewnością, czy dzisiejszy Rząd zechce udzielić i przyjąć z pomocą jak kredytową, tak również i ziarnem siewnym i żytem na chleb i ordynaryj. W takich jak dzisiaj, wyjątkowo niekorzystnych warunkach, zbyt ryzykownie byłoby zapewnić i zobowiązywać się umową w stosunku do własnej służby folwarcznej, co do akuratajnej regularnej jej opłaty i dania wszystkich warunków dla egzystencji, skoro sam właściciel o warunkach dalszej swojej egzystencji i sposobie utrzymania się, nie jest pewien i nie może się zabezpieczyć od wszelkich ewentualności. W wyniku tego wszystkiego zmuszeni będą rolnicy od wiosny b. r. oddać swoje pola i łąki na odrobrtek t. zw. nym polewicznikom, lub odrobotnikom, którzy własną pracą i inwentarzem uprawia, zasięją i zbiorą neurodzaj. Czy, i jak, od tego wszystkiego podnieść się wyjątkowo roli, oraz jej uprawa, a przez to samo rolnictwo w powiecie, jest więcej niż wątpliwe, a napewno wykaże się w słońcu ujemnym dla gospodarstwa. Lecz w dzisiejszych warunkach innej rady niema, gdyż jest to jedyny ratunek utrzymania większą gospodarszą obciążonych długami, zaległościami podatkowymi, brakiem chleba i ziarna, a na zakończenie zniszczonego przez czteroletnie zrzedzenie neurodzajem, w tym wszystkim zapobiedz, by zmniejszyć tak kosztowne dla Państwa bezrobocie ludu, co niestety grozi zwiększeniem się, wywołane dzisiejszym katastrofalnym stanem rolnictwa w pow. Oszmiańskim, najniebezpieczniejszym z daniami i obowiązkiem obecnego Rządu jest jaknajwcześniejsze temu zapobieżenie, przez dopomożenie rolnictwu wspomnianego powiatu, przez udzielenie mu znacznych kredytów na podzielenie swoich gospodarstw, ziarna siewnego na zasiewy i żyta na chleb. Taką drogą uzyskawszy pomoc w klęskach, które przeżywa rolnictwo pow. Oszmiańskie, znajdzie ono siły i możliwość nie być ciężarem dla państwa, na rzecz którego nie

jedną już ofiarę złożyło ze swoich pozostałk powojennych, wleczając tylko gospodarstwo swoje utrzyma, regularnie podatki słać, a robotnikowi polskiemu dać możność zarobkowania. W ten tylko sposób i tą tylko drogą!

Sprostowanie. W artykule p. M. Łaszkiewicza p. t. "Neurodzaj w pow. Oszmiańskim" umieszczonym w nr 14 z dn. 19 bm. wraży się przykre błędy, które zniekształciły myśl omawianej sprawy. Mianowicie w 40 wierszu od góry zamiast "wyłączenia" powinno być "wyłączenia", w ostatniej szpalcie od końca w 7 wierszu zamiast "naszej" winno być "naszej".

KRONIKA MIEJSKOWA.

— Składanie zeznań o obrocie. Z dniem 15 lutego upływa termin składania zeznań o obrocie za rok podatkowy 1926-ty. Do złożenia zeznań obowiązane są przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, przedsiębiorstwa przemysłowe I — V kategorii, osoby uprawiające osobiste zajęcia przemysłowe, oraz osoby uprawiające samodzielnie wolne zajęcia zawodowe, wymienione w art. 0 ustawy o państw. pod. przem. — Zeznania o obrocie winny być składane tym Urzędem Skarbowym, w rejonie których nabyto świadectwa przemysłowe, względnie w rejonie których zamieszkuje osoba, uprawiająca wolne zajęcia zawodowe. Spółki Akcyjne składają zeznania o obrocie tym Izdem Skarbowym, w rejonie których znajduje się siedziba zarządu spółki. Przedsiębiorstwa i osoby winne niezłożenia zeznań we wskazanym wyżej terminie będą ukarane do 500 zł.

— Ruble srebrne w poszukiwaniu. Od kilku dni handlarze walutowi w "czarnej gładzi" poszukują rubli srebrnych, płacąc za nie 2 zł. 81 gr. Informują nas, że zainteresowanie się rublami srebrnymi wynika z popytu na nie na eksport zagranicę. Bilon srebrny nie brany jest zupełnie pod uwagę.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with columns: Wzrosty i wagi, Franc, Spr., Kapoo, Dolar, Belgia, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Włochy, i inne dane giełdowe.

GIEŁDA WILEŃSKA.

Table with columns: Włochy, Banknoty, Dolar, New Jork, Ruble, Wil. B Z, Włochski Bank Ziemi R. 250 — 40.

Cwiczenia rezerwistów w roku 1927. Jak się dowiadujemy, ćwiczenia rezerwistów odbędą się w roku bieżącym w terminie od kwietnia do października. Zamierzone jest powołanie rezerwistów roczników 1900 i 1899 wszystkich rodzajów broni i służb, którym ćwiczenia w 1926 roku były odroczone do roku 1926 i którzy tych ćwiczeń nie odbyli. Również w projekcie jest powołanie rocznika 1902, ale tylko niektórych rodzajów broni i służb. Co się tyczy podoficerów rezerwy, to powołane być mają roczniki 1898, 1891 i 1890 ze wszystkich rodzajów broni i służb. Ćwiczenia trwać będą po 4 tygodnie dla każdego kursu.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej jeszcze przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący posiedzenia prezydent p. Bańkowski zaproponował uczczenie pamięci zmarłego Komisarza Rządu na m. Wilno sp. Kazimierza Wimbora. Pamięć zmarłego radni uczcili obrad podamy opóźnionej pory przebieg obrad podamy w następnym numerze. (x)

Kto dzisiaj powinien zgłosić się do komisji przedm. ukowych.

Do I Komisarjatu, właściciele lub rzący domów przy ul. W. Stefana 33 (czy Słowackiego 30). Do II Komisarjatu, ul. Tułowa Nr 1, 5, 7, 8, 11, 18, 19, 21, 22, 31 33 i dom Malinowski, Dół (wiesz) Nr 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 11 i dom Sobieskiego, Dumki (małajki) — cały. Do III Komisarjatu ul. Zawłania Nr 13, 15, Teatrna Nr 5 a, 7, W. Pohulanka Nr 9, 11, M. Poulanka Nr 14, 16 a, 16.

TEATR I MUZYKA.

— Wczorajsza „Lekkomyślina siostera” w Reducie wznosiła w pełnym znaczeniu świętoscie wieczoru teatralnych najpiękniejszych jaskiemi nas kiedy dyr. Osterwa otrzymał Sala zajęta do ostatniego miejsca przez elitę towarzyską Wilna. Na scenie — znowu raz przeciw wolę od ekstrawagancji kotarowych — jedna z najpiękniejszych komedji polskiej współczesnego repertuaru, jaśniejąca prawie blaskiem Mojżerowskiej a doskonale skrojonej satyry. Zespół grających artystów, bez wyjątku pierwszorzędny, dobył z istnem wirtuozostwem na jaw wszystko co ze sztuki było do wydobycia. Tak jednolicie świetnej interpretacji „Lekkomyślina siostera” Perzyńskiego nigdzie w Polsce nie miała. (Cz. J.)

Do IV Komisarjatu, ul. Kałwajska Nr 63 65, 69, 75, 85, 87, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 111, 113, 115 115. Do V Komisarjatu, ul. Hoża 1, 3, 5, 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pożar. W nocy na 27 b. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w domu D. Wasilewica (Letnia 6). Straż ogniowa natychmiast ogień stłumiła. Straty wynoszą 100 zł.

KRONIKA

PIATEK 28 Dnia

Wzrost. ul. o g. 7 m 23. Jb. św. Agn. Jutro Franciszka S.

dzenia na przyszłym posiedzeniu sejmiku, w dniu 19 lutego r. b.

MIEJSKA.

— (o) Na zjazd delegatów miast W dniu 30 stycznia przedstawiciele Magistratu m. Wilna wyjeżdżają na dorocznego zjazdu delegatów miast, który zwołany został w roku bieżącym do Krakowa. Jak się dowiadujemy, na zjeździe tym będzie rozpatrzony cały szereg aktualnych spraw, między innymi sprawa rozbudowy miast i kwestja mieszkaniowa, projekt nowej ustawy budowlanej i stosunek do niej samorządów oraz szereg innych kwestji. Obrady potrwać dwa dni w ciągu 31 stycznia i 1 lutego.

— (o) Uchwalenie etatu architekta miejskiego Na ostatnim posiedzeniu miejskiej Komisji Finansowej został uchwalony etat architekta miejskiego, który będzie odpowiadał VI kategorii urzędników państwowych.

SZKOLNA.

— (x) Przeniesienie lokalu szkoły powsz. Nr. 47. W poniedziałek, dnia 31 b. m. przeniesiona zostanie szkoła powszechna Nr. 47 z ul. Rydzka Śmigłego do nowoordermontowanego przez Magistrat lokalu przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (x) Zwiększenie się bezrobocia w Wilnie w okresie bieżącym. Kolo liczy 39 członków. W ciągu upłyniętego roku odbyło cały szereg posiedzeń zarządu tudzież zebrań ogólnych, których program wypełniały prelekcje i dyskusje. Zwiędziano też kolejno wileńskie księgozbiory, zbierano wiadomości o poszczególnych bibliotekach wileńskich, uczyniono pierwsze kroki celem utworzenia centralnego katalogu naukowych zbiorów bibliotek wileńskich. Postanowiono, mówiąc nawiasem urzędzić — o je się da, jaknajwcześniej wystawę biblioteczną w Wilnie. Postanowiono zwrócić się do wileńskiego arcybiskupa z prośbą o stworzenie centralnej biblioteki archidiecejalnej.

Na międzynarodowym zjeździe bibliotekarzy i przyjaciół książki w Pradze (czerwiec 1926 r.) i na 2-gim zjeździe bibliotekarzy polskich w Warszawie (listopad 1926) było Kolo Wileńskie godnie reprezentowane przez swego przewodniczącego dr. Rygla. Członkowie Kola Wileńskiego wygłosili na obu zjazdach referat. Słowem, ruchliwość Kola Wileńskiego Bibliotekarzy — nie brak. Zamówiono do bibliotekarstwa tudzież gruntownej kompetencji zawodowej — tez.

Wspominane czasopiśmie wiedeńskie „Schönerer Zukunft” na 16-go stycznia r. b. zamieszcilo na czele artykułu wstępnego szereg ustępów z broszury M. Zdziechowskiego „Tragedja Węgier” oraz z jego świętnej książki „Europa, Rosja, Azja”. Głos Zdziechowskiego zajął miejsce w wiedeńskim, szeroko rozpowszechnionem czasopiśmie: „Die Weltpolitik des letzten Jahrzehnts im Lichte des Christentums”.

Nasze wileńskie Kolo Bibliotekarzy tworzące jedno z ogniw wielkiego Związku Bibliotekarzy Polskich, rozwija się pięknie.

Przewodniczący Kolu dr. Stefan Rygla dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej; do zarządu należą pp. dr. L. Czarkowski dyrektor Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dr. Adam Łyskowski, Wacław Wejko i Michał

wyszukana jakaś przesada, precizność, przedwyszkolenie co do sposobu wyrażenia myśli lub uczucia. Nikt nie będzie przeczył, że forma, to, co najmniej, połowa sztuki pięknej zwanej Poezją. Lecz forma przemokowana może równie dobrze zabić Poezję w wierszu jak zaniechanie formy. Wiersz w dziwaczne kształty ujęty równie dobrze przestaje być Poezją jak wiersz — czystoformowy.

P. Anna Romerowa, utalentowana malarka, nie przejęła się zbytnio marną p. Dziekońskiego, jako ilustratorka jego utworów poetyckich. W ilustracjach jej kompozycyjnie góruje realizm z ujmującym odcieniem krajowości nad koncepcjami fantazyjnymi, np. nad Szczęciem zjawiającym się w proggu Zebrań, nad Merkurym zjawiającym się przed naszym, białoruskim chłopem siedzącym na przybie swej chaty. Swojskie motywy krajoznawcze niemało dodają uroku kompozycjom artystki.

Również i p. Adamska-Rouba zwinęła wiedziana równiankę swoich ozdób i kółcówek przeważnie z naszych polskich liłowich dzwoneczków stylizowanych.

Należy się też gorące słowo uznania naszej drukarni wileńskiej. Zdobyla się — a nie po raz pierwszy — na typograficzne dzieło, polskiemu drukarstwu zaszczyt przynoszące.

Gdy zaś mowa o wileńskich literackich sprawach, nie od rzeczy będzie położyć na tem miejscu następujące wiadomości.

Rektorską mowę inauguracyjną wygłosił przez Marjana Zdziechowskiego w auli naszego uniwersy-

tetu 11-go października 1926 r. podał w przekładzie niemieckim, może miesiąc temu wiedeńska „Schönerer Zukunft”. Tę samą mowę znajdujemy również w przekładzie francuskim, pod tytułem „L'Europe et le Bolchevisme” w ostatnim zeszyście wychodzącego w Bukselli tygodnika „La Revue Catholique des idées et des faits” założonego przez ś. p. kardynała Mercier.

Mowę Marjana Zdziechowskiego wygłosił tu u nas w Wilnie z okazji pogrzebu arcybiskupa Cieplaka zamieszkił wychodzący w Frankfurcie nad Menem miesięcznik „Der Feis”, w przekładzie niemieckim zaopatrzoną uwagami ks. kanonika prof. Korzonkiewicza z Krakowa.

Wspominane czasopiśmie wiedeńskie „Schönerer Zukunft” na 16-go stycznia r. b. zamieszcilo na czele artykułu wstępnego szereg ustępów z broszury M. Zdziechowskiego „Tragedja Węgier” oraz z jego świętnej książki „Europa, Rosja, Azja”. Głos Zdziechowskiego zajął miejsce w wiedeńskim, szeroko rozpowszechnionem czasopiśmie: „Die Weltpolitik des letzten Jahrzehnts im Lichte des Christentums”.

Nasze wileńskie Kolo Bibliotekarzy tworzące jedno z ogniw wielkiego Związku Bibliotekarzy Polskich, rozwija się pięknie.

Przewodniczący Kolu dr. Stefan Rygla dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej; do zarządu należą pp. dr. L. Czarkowski dyrektor Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dr. Adam Łyskowski, Wacław Wejko i Michał

W dniu wczorajszym 27 b. m. w dworc osobowym w Wilnie miał miejsce straszliwy wypadek. Około godz. 4 p. o. przed dworzec zjechał pociąg polmiejski odchodzący z Wilna za pół godziny. Wagon odczekał się zaniczyrskosc, wobec czego znalazły się kobiety oczyszczania wagonów. Przybyłe kobiety przystąpiły do pracy i nie zważając na ryche odciepie do nabycia w kasie Teatru Polskiego

— Wypadek. W m. Meżagole podczas pracy spadł ze stodoły Wincenty Szadego, który zmarł na miejscu.

— Pożary. W nocy na 25 b. m. wybuchł pożar w mieszkaniu Piotra Borysewicz (Sw. Janka 9). Spaliły się tapety na ścianach oraz opalił się sutfi. Straż ogniowa przez 15 minut ogień stłumiła. Straty wynoszą 350 zł.

— W m. Wojstom pow. Wileńskiego spalił się dom na skodze B. Szapiela w którym również zamieszkiwał posterunkowy Aleksander Wejnrcur. Przyczyna pożaru wadliwe urządzenie pieców.

Straszliwy wypadek.

Smierć pod kołami pociągu.

W dniu wczorajszym 27 b. m. w dworc osobowym w Wilnie miał miejsce straszliwy wypadek. Około godz. 4 p. o. przed dworzec zjechał pociąg polmiejski odchodzący z Wilna za pół godziny. Wagon odczekał się zaniczyrskosc, wobec czego znalazły się kobiety oczyszczania wagonów. Przybyłe kobiety przystąpiły do pracy i nie zważając na ryche odciepie do nabycia w kasie Teatru Polskiego

— Wypadek. W m. Meżagole podczas pracy spadł ze stodoły Wincenty Szadego, który zmarł na miejscu.

— Pożary. W nocy na 25 b. m. wybuchł pożar w mieszkaniu Piotra Borysewicz (Sw. Janka 9). Spaliły się tapety na ścianach oraz opalił się sutfi. Straż ogniowa przez 15 minut ogień stłumiła. Straty wynoszą 350 zł.

— W m. Wojstom pow. Wileńskiego spalił się dom na skodze B. Szapiela w którym również zamieszkiwał posterunkowy Aleksander Wejnrcur. Przyczyna pożaru wadliwe urządzenie pieców.

RADIO.

— Program dzisiejszy. 15.00 — 15.25. Komunikaty; gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — 16.30. Steja wieczorna. 16.30 — 16.45. Komunikat barcerski. 16.45 — 17.10. Odczyt p. t. „W księstwach meksykańskich”, wygł. p. Melchior Wańkowicz, (dział: „Podróże — przewozy”). 17.10 — 17.35. Odczyt p. t. „Co zjadłata L.O.P.P.”, wygłosi p. Stanisław Fiojjanowicz, (dział: „Lectinow”). 17.40 — 18.40. Koncert popołudniowy. Koncert popołudniowy: Wykonawcy: Zespół instrumentów dętych (1 a tąbka — Stanisław Kokosiński, 11 a tąbka — Witold Radziński, waltorna — Marjan Piłewski, pużon — Zygmunt Kielczyk) i Irena Bojanowska (spiew). Część I. 1. Wilhelm Ronsse: Kwartet na instrumenty dęte op. 20. 1. Introdukcja, 2. Andante sostenuto, 3. Allegretto scherzando, 4. Vivace, wykonana zespół instrumentów dętych. 2. a) Moniuszko: 1. Z piosenek wileńskich. 2. Do oddalonej. b) Aleks. Marynowicz: Barkarola — odśpiewa p. I. Bojanowska. Część II. 3. Meyerbeer: Tercet z op. „Robert Dabel”, — wygł. pp. St. Kokosiński, M. Piłewski i Z. Kielczyk. 4. 3 pieśni starofrancuskie (bergeretes). 1. Berger 2.

W dniu wczorajszym 27 b. m. w dworc osobowym w Wilnie miał miejsce straszliwy wypadek. Około godz. 4 p. o. przed dworzec zjechał pociąg polmiejski odchodzący z Wilna za pół godziny. Wagon odczekał się zaniczyrskosc, wobec czego znalazły się kobiety oczyszczania wagonów. Przybyłe kobiety przystąpiły do pracy i nie zważając na ryche odciepie do nabycia w kasie Teatru Polskiego

— Wypadek. W m. Meżagole podczas pracy spadł ze stodoły Wincenty Szadego, który zmarł na miejscu.

— Pożary. W nocy na 25 b. m. wybuchł pożar w mieszkaniu Piotra Borysewicz (Sw. Janka 9). Spaliły się tapety na ścianach oraz opalił się sutfi. Straż ogniowa przez 15 minut ogień stłumiła. Straty wynoszą 350 zł.

— W m. Wojstom pow. Wileńskiego spalił się dom na skodze B. Szapiela w którym również zamieszkiwał posterunkowy Aleksander Wejnrcur. Przyczyna pożaru wadliwe urządzenie pieców.

Z SĄDÓW.

15 lat ciężkiego więzienia za pięćkrotność morderstwa.

Osiem lat temu na terenie pow. Nieświeżkiego dokonano zbrodni morderstwa rodziny Pierogowskich, przyczem bandyci chęć zamaskować swoje ślady podpalili leśniczówkę, gdzie mieszkała rodzina zamordowanych.

Nazywała się ta leśniczówka Wielkie Karale. Przebieg tego okropnego morderstwa był następujący: Rodzina Pierogowskich strudzona ciężką pracą polżyła się wczesnie spać. Po krótkim czasie, głowa rodziny — Teodor, usłyszał podjazane szumy. Chęć sprawdzić pochodzenie ich ubrał się pościelnie i otworzył drzwi chcąc wyjść na dziedziniec.

W tym momencie silne uderzenie kołbą od rewolweru powaliło go na podłogę. Pęd martwy nie zdołał się wydobyć głosa. W chwile potem do mieszkania wargnęto kilku zbrojonych drabów, którzy pomyślnie dokonali zbrodni, zabrawszy 3500 utuli rosyjskich, wszystkie cenne przedmioty i podpaliwszy leśniczówkę skrył się w błonącym domu zostawiaj ury: Józefka, Dominika, Ogi i Pawła. Pieć piesku

W dniu wczorajszym 27 b. m. w dworc osobowym w Wilnie miał miejsce straszliwy wypadek. Około godz. 4 p. o. przed dworzec zjechał pociąg polmiejski odchodzący z Wilna za pół godziny. Wagon odczekał się zaniczyrskosc, wobec czego znalazły się kobiety oczyszczania wagonów. Przybyłe kobiety przystąpiły do pracy i nie zważając na ryche odciepie do nabycia w kasie Teatru Polskiego

— Wypadek. W m. Meżagole podczas pracy spadł ze stodoły Wincenty Szadego, który zmarł na miejscu.

— Pożary. W nocy na 25 b. m. wybuchł pożar w mieszkaniu Piotra Borysewicz (Sw. Janka 9). Spaliły się tapety na ścianach oraz opalił się sutfi. Straż ogniowa przez 15 minut ogień stłumiła. Straty wynoszą 350 zł.

— W m. Wojstom pow. Wileńskiego spalił się dom na skodze B. Szapiela w którym również zamieszkiwał posterunkowy Aleksander Wejnrcur. Przyczyna pożaru wadliwe urządzenie pieców.

W dniu wczorajszym 27 b. m. w dworc osobowym w Wilnie miał miejsce straszliwy wypadek. Około godz. 4 p. o. przed dworzec zjechał pociąg polmiejski odchodzący z Wilna za pół godziny. Wagon odczekał się zaniczyrskosc, wobec czego znalazły się kobiety oczyszczania wagonów. Przybyłe kobiety przystąpiły do pracy i nie zważając na ryche odciepie do nabycia w kasie Teatru Polskiego

— Wypadek. W m. Meżagole podczas pracy spadł ze stodoły Wincenty Szadego, który zmarł na miejscu.

— Pożary. W nocy na 25 b. m. wybuchł pożar w mieszkaniu Piotra Borysewicz (Sw. Janka 9). Spaliły się tapety na ścianach oraz opalił się sutfi. Straż ogniowa przez 15 minut ogień stłumiła. Straty wynoszą 350 zł.

— W m. Wojstom pow. Wileńskiego spalił się dom na skodze B. Szapiela w którym również zamieszkiwał posterunkowy Aleksander Wejnrcur. Przyczyna pożaru wadliwe urządzenie pieców.

W dniu wczorajszym 27 b. m. w dworc osobowym w Wilnie miał miejsce straszliwy wypadek. Około godz. 4 p. o. przed dworzec zjechał pociąg polmiejski odchodzący z Wilna za pół godziny. Wagon odczekał się zaniczyrskosc, wobec czego znalazły się kobiety oczyszczania wagonów. Przybyłe kobiety przystąpiły do pracy i nie zważając na ryche odciepie do nabycia w kasie Teatru Polskiego

— Wypadek. W m. Meżagole podczas pracy spadł ze stodoły Wincenty Szadego, który zmarł na miejscu.

— Pożary. W nocy na 25 b. m. wybuchł pożar w mieszkaniu Piotra Borysewicz (Sw. Janka 9). Spaliły się tapety na ścianach oraz opalił się sutfi. Straż ogniowa przez 15 minut ogień stłumiła. Straty wynoszą 350 zł.

— W m. Wojstom pow. Wileńskiego spalił się dom na skodze B. Szapiela w którym również zamieszkiwał posterunkowy Aleksander Wejnrcur. Przyczyna pożaru wadliwe urządzenie pieców.

W dniu wczorajszym 27 b. m. w dworc osobowym w Wilnie miał miejsce straszliwy wypadek. Około godz. 4 p. o. przed dworzec zjechał pociąg polmiejski odchodzący z Wilna za pół godziny. Wagon odczekał się zaniczyrskosc, wobec czego znalazły się kobiety oczyszczania wagonów. Przybyłe kobiety przystąpiły do pracy i nie zważając na ryche odciepie do nabycia w kasie Teatru Polskiego

— Wypadek. W m. Meżagole podczas pracy spadł ze stodoły Wincenty Szadego, który zmarł na miejscu.

— Pożary. W nocy na 25 b. m. wybuchł pożar w mieszkaniu Piotra Borysewicz (Sw. Janka 9). Spaliły się tapety na ścianach oraz opalił się sutfi. Straż ogniowa przez 15 minut ogień stłumiła. Straty wynoszą 350 zł.

— W m. Wojstom pow. Wileńskiego spalił się dom na skodze B. Szapiela w którym również zamieszkiwał posterunkowy Aleksander Wejnrcur. Przyczyna pożaru wadliwe urządzenie pieców.

KLUB INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ MICKIEWICZA 17. W sobotę 29 b. m. zabawa taneczno-artystyczna przy łaskawym współudziale p. p. artystek i artystów „Kakadu”. Początek o g. 9 m. 30. Wejście na zabawę 2 zł. Młodzież akademicka 1 zł.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Rzut oka na Ziemię Wileńską. W piątek dnia 28 stycznia, o godzinie 7-jej wieczorem odbędzie się w Uniwersytecie w Sali Śniadkowej miesięczne posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Pan Dyrektor Zapiski wygłosi odczyt „Rzut oka na Ziemię Wileńską” ilustrując swe przemówienie licznymi pikietami przezczarni. Wejście na salę kosztuje 1 zł., młodzież płaci 25 gr.

wych, oraz dwie ciężko ranne dziewczynki Irene, Nadzieja. Bandytci pewni byli, że wszyscy zostali zamordowani. Jedną z dziewczynek słabej raniącej pomogła siostrze wycofać się z płonącego domu. Ludzie przybyli na ratunek płańcące leśniczówki opatrzyli dziewczynki. Wskazywano dochodzenie, które doprowadziło do aresztowania Eustachego Iwanowicza. Pozostali sprawcy skryli się z granicą. Sąd Okręgowy po rozpoznaniu sprawy Iwanowicza skazał go na bezterminowe ciężkie więzienie przy czym na mocy amnestii zmniejszył mu karę do lat 15. Od wyroku tego zażalenia została, przez urząd prokuratorski, skarga apelacyjna. W dniu wczorajszym sąd apelacyjny rozpoznawał tę sprawę. Obrona w osobach adwokatów Zajackowskiego i Spilkeni adwokackiej Akwoczołowej domagała się pozostawienia wyroku bez zmian. Sąd zmienił wyrok w części dotyczącej zastosowania amnestii i skazał Iwanowicza na 15 lat więzienia ciężkiego.

Akuszka W. Smałowska przyjmuje od godz. 9 do 19, Mickiewicza 46 m. 6 WZP. Nr 63

DOKTÓR D. ZELDOWICZ chor. WENERYZY, NE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR S. ZELDOWICZOWA KOBIECE, WENE. RYCZNE i chor. DRÓG MOCZ. prz. 12 2 i od 4 6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277 w. Zar. Nr. 31.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5247 wciągnięto:
R. H. A. I.—5247 Firma: Kraszuńska Chaja. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 21. Przedmiot—sklep manufaktury. Firma istnieje od 1919 roku. Właścicielka—Kraszuńska Chaja, zam. przy ul. Szkolnej 3. 3741—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5265 wciągnięto:
R. H. A. I.—5265 Firma: Snowski Morduch. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 64. Przedmiot—sklep żelazny. Firma istnieje od 1902 roku. Właściciel—Snowski Morduch, zam. przy ul. Aleksandrowskiej 3. 3742—VI

Oddaje obrazy ZA DRZEWO. Adres w Redakcji «Słowa»

Do wynajęcia pokój umeblovany z elektrycznością i opałem. Wejście niekierujące. Adres w Redakcji «Słowa»

Służąca poszukuje pracy do wszystkiego. Posiada rekomendacje i świadectwa. Zna dobrze kuchnię, ul. Jakóba Jasńskiego 17 m. 5.

POSZUKUJE POSADY kasaiera, lub rzadcy, ewentualnie zastępcy, w dobrym przedsiębiorstwie. Kaucję mogę złożyć od 300 do 700 zł. za dobre wynagrodzenie tylko w Wilnie. Zgłoszenia: Wilno Sądowa 7 zajazd «Astoria» pod K.

Do wynajęcia dwa nieduże soneczne, ciepłe pokoje w ogrodzie. Antokol 68 m. 3.

Pokoje na dwie osoby potrzebny. Oferty z ceną składają w Administracji «Słowa» pod «Pokoje».

Stenograf wyczuwa darmo listownie. Redakcja Stenografii Polskiej, Warszawa Szaryta 12

Za 4000 zł. Majątek. Ziemie puszynne 10 dz. w pobliżu stacji z budynkami. Dom H.-K. «ZACHĘTA» Odańska 6 Tel. 9-05.

LEŚNIK lat średnich. Katolik, żonaty, z małą rodziną, był nadleśniczym lasów państwowych, wszechstronnie teoretycznie i praktycznie w lesnictwie i tartacznicztwie wykształcony, energiczny, pracowity i uczciwy władający językami: polskim, litewskim, niemieckim i rosyjskim będogo obecnie w eksploatacji leśnej w Hajnowce przyjmuje od każdego czasu stałą posadę nadleśniczego lub leśniczego za stornem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do «Słowa» Wilno, ul. Adama Mickiewicza Nr 4 dla Leśnika.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5240 wciągnięto:
R. H. A. I.—5240 Firma: Cygielnicka Szejna. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 31. Przedmiot—sklep towarów lokciowych. Firma istnieje od 1925 roku. Właścicielka—Cygielnicka Szejna, zam. w Lidzie przy ul. Komercyjnej 6. 3751—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dniu 18-1 1927 r. pod Nr. 5241 wciągnięto:
R. H. A. I.—5241 Firma: Iwieńska Rocha. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 99. Przedmiot—sklep skór i smarów. Firma istnieje od 1907 roku. Właścicielka Iwieńska Rocha, zam. tamże. 3752—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5257 wciągnięto:
R. H. A. I.—5257 Firma: Płotnik Pesza. Siedziba w Lidzie, ul. 3 Maja 16. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka Płotnik Pesza, zam. tamże. 3753—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5255 wciągnięto:
R. H. A. I.—5255 Firma: Niebulski Chaim. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 18. Przedmiot—sklep mączno-spożywczy. Firma istnieje od 1916 roku. Właściciel Niebulski Chaim, zam. w Lidzie ul. Krzywa 2. 3754—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5254 wciągnięto:
R. H. A. I.—5254 Firma: Nawoj Zofja. Siedziba w Duniłowiczach, pow. Postawski. Przedmiot—piwiarnia z zakaskami. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Nawoj Zofja, zam. tamże. 3755—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5262 wciągnięto:
R. H. A. I.—5262 Firma: Rudzka Sora. Siedziba w Lidzie, ul. Krzywa 16. Przedmiot—sklep przyborów szewskich i mydła. Firma istnieje od 1914 roku. Właścicielka Rudzka Sora, zam. tamże. 3745—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5261 wciągnięto:
R. H. A. I.—5261 Firma: Recka Doba. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 103. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właścicielka—Recka Doba, zam. tamże. 3746—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5260 wciągnięto:
R. H. A. I.—5260 Firma: Repnik Basia. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 26. Przedmiot—sklep skór, obuwia i przyborów szewskich. Firma istnieje od 1924 roku. Właścicielka—Repnik Basia, zam. przy ul. Rynek 11. 3747—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5259 wciągnięto:
R. H. A. I.—5259 Firma: Ratner Basia-Liba. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 4. Przedmiot—sklep spożywczo-tytoniowy. Firma istnieje od 1920 roku. Właścicielka—Ratner Basia-Liba, zam. tamże. 3748—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5258 wciągnięto:
R. H. A. I.—5258 Firma: Rajcher Wulf. Siedziba w Wilnie, ul. Jatkowa 2. Przedmiot—sklep kawalków futranych. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—Rajcher Wulf, zam. przy ul. Wielkiej 41. 3749—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5239 wciągnięto:
R. H. A. I.—5239 Firma: Frenkiel Izaak. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 88. Przedmiot—sklep żelaza. Firma istnieje od 1913 roku. Właściciel—Frenkiel Izaak, zam. w Lidzie przy ul. Suwalskiej 40. 3750—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5223 wciągnięto:
R. H. A. I.—5223 Firma: «Rubinowicz Sender S-ka». Przedmiot—sklep mebli. Siedziba—Lida, ul. Suwalska 25. Firma istnieje od 1922 r. Wspólnicy zam. w Lidzie przy ul. Suwalskiej 25: Rubinowicz Berko, Rubinowicz Szaia i Rubinowicz Sender. Spółka firmowa, przeobleczone w umowę pisemną w dniu 4 stycznia 1927 r. na czas nieokreślony. Zarząd spółki należy do wszystkich trzech wspólników i każdy z nich samodzielnie uprawniony jest do podpisywania w imieniu spółki. 3762—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5248 wciągnięto:
R. H. A. I.—5248 Firma: Kuszelewicz Lejzer. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 95. Przedmiot—sklep skór. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel—Kuszelewicz Lejzer, zam. w Lidzie, przy ul. Sadowej 13. 3760—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5250 wciągnięto:
R. H. A. I.—5250 Firma: Lewitowicz Bencel. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 89. Przedmiot—sklep skór, smarów i przyborów szewskich. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—Lewitowicz Bencel, zam. tamże. 3750—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5251 wciągnięto:
R. H. A. I.—5251 Firma: Ławysz Jan. Siedziba w Lidzie ul. Poleska 14. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Ławysz Jan, zam. tamże. 3758—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5252 wciągnięto:
R. H. A. I.—5252 Firma: Mowszowicz Mira. Siedziba w Lidzie ul. 3 Maja 61. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właścicielka—Mowszowicz Mira, zam. tamże. 3757—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5253 wciągnięto:
R. H. A. I.—5253 Firma: Namiet Rywka. Siedziba w Lidzie, ul. 3 Maja 22. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka—Namiet Rywka zam. tamże. 3756—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5252 wciągnięto:
R. H. A. I.—5252 Firma: Mowszowicz Mira. Siedziba w Lidzie ul. 3 Maja 61. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właścicielka—Mowszowicz Mira, zam. tamże. 3757—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5254 wciągnięto:
R. H. A. I.—5254 Firma: Nawoj Zofja. Siedziba w Duniłowiczach, pow. Postawski. Przedmiot—piwiarnia z zakaskami. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Nawoj Zofja, zam. tamże. 3755—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5255 wciągnięto:
R. H. A. I.—5255 Firma: Niebulski Chaim. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 18. Przedmiot—sklep mączno-spożywczy. Firma istnieje od 1916 roku. Właściciel Niebulski Chaim, zam. w Lidzie ul. Krzywa 2. 3754—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5256 wciągnięto:
R. H. A. I.—5256 Firma: Polaczek Szymon i Mowszowicz Josiel S-ka. Przedmiot—sklep mąki i siemienia lnianego. Siedziba—Lida, ul. Policyjna 1. Firma istnieje od 1923 r. Wspólnicy, zam. w Lidzie przy ul. Policyjnej 1: Polaczek Szymon i Mowszowicz Josiel. Spółka firmowa, przeobleczone w umowę pisemną w dniu 7 stycznia 1927 r. na czas nieokreślony. Zarząd stanowią obaj wspólnicy i tylko obaj łącznie uprawnieni są do podpisywania za spółkę. 3761—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5222 wciągnięto:
R. H. A. I.—5222 Firma: «Polaczek Szymon i Mowszowicz Josiel S-ka». Przedmiot—sklep mąki i siemienia lnianego. Siedziba—Lida, ul. Policyjna 1. Firma istnieje od 1923 r. Wspólnicy, zam. w Lidzie przy ul. Policyjnej 1: Polaczek Szymon i Mowszowicz Josiel. Spółka firmowa, przeobleczone w umowę pisemną w dniu 4 stycznia 1927 r. na czas nieokreślony. Zarząd stanowią obaj wspólnicy i tylko obaj łącznie uprawnieni są do podpisywania za spółkę. 3761—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5226 wciągnięto:
R. H. A. I.—5226 Firma: «Szwarcbram Nachman i Gordon Abram S-ka». Przedmiot—skład mąki i cukru. Siedziba—Lida, ul. Rynek 19. Firma istnieje od 1926 roku. Wspólnicy, zam. w Lidzie: Szwarcbram Nachman przy ul. Suwalskiej 73 i Gordon Abram—przy ul. Krzywej 17. Spółka firmowa przeobleczone w umowę pisemną w dniu 10 stycznia 1927 r., na czas nieokreślony. Zarząd spółki należy do obu wspólników i tylko obaj łącznie uprawnieni są do podpisywania za spółkę. 3765—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5227 wciągnięto:
R. H. A. I.—5227 Firma: «I. Trocki i G. Blondes S-ka». Przedmiot—sklep galanterii. Siedziba—Wilno, ul. Szawelska 4. Firma istnieje od 1927 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Izrael Trocki—przy ul. W. Stefańskiego 14 i Orzegow Biondes—przy ul. Słowackiego 10. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 1 stycznia 1927 r. na czasokres do 1 stycznia 1930 r. Zarząd stanowią obaj wspólnicy i tylko obaj łącznie są uprawnieni do podpisywania w imieniu spółki. 3766—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5221 wciągnięto:
R. H. A. I.—5221 Firma: «Budzko i Sz. Zakhejm S-ka». Przedmiot—rozbiórka, zbiórka i rewidacja materiałów pochodzących z demobilu wojskowego. Siedziba—Wilno, ul. Konarskiego 45. Firma istnieje od 2 stycznia 1927 r. Wspólnicy: Anioń Budzko, zam. w Wilnie przy ul. Konarskiego 45 i Szapel Zakhejm, zam. w Warszawie przy ul. Sierakowskiej 3. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 2 stycznia 1927 r. na rok jeden, z prawem automatycznego przedłużenia na dalsze roczne okresy, o ile na dwa miesiące przed upływem terminu nie nastąpi pismienne wypowiedzenie któregokolwiek ze wspólników. Zarząd spółki należy do obydwóch wspólników. Wszelkie umowy z instytucjami rządowymi, zira weksli i wogóle wszelkie zobowiązania wydane w imieniu spółki winny być podpisywane przez obu wspólników łącznie, pod stemplem firmowym. Pełnomocnictwa, rachunki, korespondencje, pokwitowania może podpisywać samodzielnie każdy ze wspólników. 3767—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-1 1927 r. pod Nr. 5216 wciągnięto:
R. H. A. I.—5216 Firma: «Apteka Braci Stukator S-ka» Przedmiot—apteka. Siedziba—Lida, ul. Suwalska 37. Firma istnieje od 1927 r. Wspólnicy zam. w Lidzie przy ul. Suwalskiej 37: Maks Stukator, Michał Stukator i Izrael Stukator. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 7 stycznia 1927 r. na czas nieokreślony. Kierownikiem przedsiębiorstwa jest Izrael Stukator i on też samodzielnie uprawniony jest do podpisywania w imieniu spółki zobowiązań i umów oraz kwitowania z odbioru pieniędzy i przesyłek. 3768—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5256 wciągnięto:
R. H. A. I.—5256 Firma: «Ognisko Koła Polek w Lidzie». Przedmiot—bufet. Siedziba—Lida, ul. Suwalska 13. Firma istnieje od 1921 r. Właścicielem firmy jest Ognisko Koła Polek w Lidzie i za firmę ma prawo podpisu prezeska Marja Szukiewiczowa. 3769—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5248 wciągnięto:
R. H. A. I.—5248 Firma: Kuszelewicz Lejzer. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 95. Przedmiot—sklep skór. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel—Kuszelewicz Lejzer, zam. w Lidzie, przy ul. Sadowej 13. 3760—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5250 wciągnięto:
R. H. A. I.—5250 Firma: Lewitowicz Bencel. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 89. Przedmiot—sklep skór, smarów i przyborów szewskich. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—Lewitowicz Bencel, zam. tamże. 3750—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5251 wciągnięto:
R. H. A. I.—5251 Firma: Ławysz Jan. Siedziba w Lidzie ul. Poleska 14. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Ławysz Jan, zam. tamże. 3758—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5252 wciągnięto:
R. H. A. I.—5252 Firma: Mowszowicz Mira. Siedziba w Lidzie ul. 3 Maja 61. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właścicielka—Mowszowicz Mira, zam. tamże. 3757—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5253 wciągnięto:
R. H. A. I.—5253 Firma: Namiet Rywka. Siedziba w Lidzie, ul. 3 Maja 22. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka—Namiet Rywka zam. tamże. 3756—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5254 wciągnięto:
R. H. A. I.—5254 Firma: Nawoj Zofja. Siedziba w Duniłowiczach, pow. Postawski. Przedmiot—piwiarnia z zakaskami. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Nawoj Zofja, zam. tamże. 3755—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5255 wciągnięto:
R. H. A. I.—5255 Firma: Niebulski Chaim. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 18. Przedmiot—sklep mączno-spożywczy. Firma istnieje od 1916 roku. Właściciel Niebulski Chaim, zam. w Lidzie ul. Krzywa 2. 3754—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5256 wciągnięto:
R. H. A. I.—5256 Firma: Polaczek Szymon i Mowszowicz Josiel S-ka. Przedmiot—sklep mąki i siemienia lnianego. Siedziba—Lida, ul. Policyjna 1. Firma istnieje od 1923 r. Wspólnicy, zam. w Lidzie przy ul. Policyjnej 1: Polaczek Szymon i Mowszowicz Josiel. Spółka firmowa, przeobleczone w umowę pisemną w dniu 7 stycznia 1927 r. na czas nieokreślony. Zarząd stanowią obaj wspólnicy i tylko obaj łącznie uprawnieni są do podpisywania za spółkę. 3761—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5222 wciągnięto:
R. H. A. I.—5222 Firma: «Polaczek Szymon i Mowszowicz Josiel S-ka». Przedmiot—sklep mąki i siemienia lnianego. Siedziba—Lida, ul. Policyjna 1. Firma istnieje od 1923 r. Wspólnicy, zam. w Lidzie przy ul. Policyjnej 1: Polaczek Szymon i Mowszowicz Josiel. Spółka firmowa, przeobleczone w umowę pisemną w dniu 4 stycznia 1927 r. na czas nieokreślony. Zarząd stanowią obaj wspólnicy i tylko obaj łącznie uprawnieni są do podpisywania za spółkę. 3761—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5226 wciągnięto:
R. H. A. I.—5226 Firma: «Szwarcbram Nachman i Gordon Abram S-ka». Przedmiot—skład mąki i cukru. Siedziba—Lida, ul. Rynek 19. Firma istnieje od 1926 roku. Wspólnicy, zam. w Lidzie: Szwarcbram Nachman przy ul. Suwalskiej 73 i Gordon Abram—przy ul. Krzywej 17. Spółka firmowa przeobleczone w umowę pisemną w dniu 10 stycznia 1927 r., na czas nieokreślony. Zarząd spółki należy do obu wspólników i tylko obaj łącznie uprawnieni są do podpisywania za spółkę. 3765—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5227 wciągnięto:
R. H. A. I.—5227 Firma: «I. Trocki i G. Blondes S-ka». Przedmiot—sklep galanterii. Siedziba—Wilno, ul. Szawelska 4. Firma istnieje od 1927 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Izrael Trocki—przy ul. W. Stefańskiego 14 i Orzegow Biondes—przy ul. Słowackiego 10. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 1 stycznia 1927 r. na czasokres do 1 stycznia 1930 r. Zarząd stanowią obaj wspólnicy i tylko obaj łącznie są uprawnieni do podpisywania w imieniu spółki. 3766—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5221 wciągnięto:
R. H. A. I.—5221 Firma: «Budzko i Sz. Zakhejm S-ka». Przedmiot—rozbiórka, zbiórka i rewidacja materiałów pochodzących z demobilu wojskowego. Siedziba—Wilno, ul. Konarskiego 45. Firma istnieje od 2 stycznia 1927 r. Wspólnicy: Anioń Budzko, zam. w Wilnie przy ul. Konarskiego 45 i Szapel Zakhejm, zam. w Warszawie przy ul. Sierakowskiej 3. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 2 stycznia 1927 r. na rok jeden, z prawem automatycznego przedłużenia na dalsze roczne okresy, o ile na dwa miesiące przed upływem terminu nie nastąpi pismienne wypowiedzenie któregokolwiek ze wspólników. Zarząd spółki należy do obydwóch wspólników. Wszelkie umowy z instytucjami rządowymi, zira weksli i wogóle wszelkie zobowiązania wydane w imieniu spółki winny być podpisywane przez obu wspólników łącznie, pod stemplem firmowym. Pełnomocnictwa, rachunki, korespondencje, pokwitowania może podpisywać samodzielnie każdy ze wspólników. 3767—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 17-1 1927 r. pod Nr. 5216 wciągnięto:
R. H. A. I.—5216 Firma: «Apteka Braci Stukator S-ka» Przedmiot—apteka. Siedziba—Lida, ul. Suwalska 37. Firma istnieje od 1927 r. Wspólnicy zam. w Lidzie przy ul. Suwalskiej 37: Maks Stukator, Michał Stukator i Izrael Stukator. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 7 stycznia 1927 r. na czas nieokreślony. Kierownikiem przedsiębiorstwa jest Izrael Stukator i on też samodzielnie uprawniony jest do podpisywania w imieniu spółki zobowiązań i umów oraz kwitowania z odbioru pieniędzy i przesyłek. 3768—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5256 wciągnięto:
R. H. A. I.—5256 Firma: «Ognisko Koła Polek w Lidzie». Przedmiot—bufet. Siedziba—Lida, ul. Suwalska 13. Firma istnieje od 1921 r. Właścicielem firmy jest Ognisko Koła Polek w Lidzie i za firmę ma prawo podpisu prezeska Marja Szukiewiczowa. 3769—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5248 wciągnięto:
R. H. A. I.—5248 Firma: Kuszelewicz Lejzer. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 95. Przedmiot—sklep skór. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel—Kuszelewicz Lejzer, zam. w Lidzie, przy ul. Sadowej 13. 3760—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5250 wciągnięto:
R. H. A. I.—5250 Firma: Lewitowicz Bencel. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 89. Przedmiot—sklep skór, smarów i przyborów szewskich. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—Lewitowicz Bencel, zam. tamże. 3750—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5251 wciągnięto:
R. H. A. I.—5251 Firma: Ławysz Jan. Siedziba w Lidzie ul. Poleska 14. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Ławysz Jan, zam. tamże. 3758—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5252 wciągnięto:
R. H. A. I.—5252 Firma: Mowszowicz Mira. Siedziba w Lidzie ul. 3 Maja 61. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właścicielka—Mowszowicz Mira, zam. tamże. 3757—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5253 wciągnięto:
R. H. A. I.—5253 Firma: Namiet Rywka. Siedziba w Lidzie, ul. 3 Maja 22. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka—Namiet Rywka zam. tamże. 3756—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5254 wciągnięto:
R. H. A. I.—5254 Firma: Nawoj Zofja. Siedziba w Duniłowiczach, pow. Postawski. Przedmiot—piwiarnia z zakaskami. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Nawoj Zofja, zam. tamże. 3755—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5255 wciągnięto:
R. H. A. I.—5255 Firma: Niebulski Chaim. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 18. Przedmiot—sklep mączno-spożywczy. Firma istnieje od 1916 roku. Właściciel Niebulski Chaim, zam. w Lidzie ul. Krzywa 2. 3754—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5256 wciągnięto:
R. H. A. I.—5256 Firma: Polaczek Szymon i Mowszowicz Josiel S-ka. Przedmiot—sklep mąki i siemienia lnianego. Siedziba—Lida, ul. Policyjna 1. Firma istnieje od 1923 r. Wspólnicy, zam. w Lidzie przy ul. Policyjnej 1: Polaczek Szymon i Mowszowicz Josiel. Spółka firmowa, przeobleczone w umowę pisemną w dniu 7 stycznia 1927 r. na czas nieokreślony. Zarząd stanowią obaj wspólnicy i tylko obaj łącznie uprawnieni są do podpisywania za spółkę. 3761—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5222 wciągnięto:
R. H. A. I.—5222 Firma: «Polaczek Szymon i Mowszowicz Josiel S-ka». Przedmiot—sklep mąki i siemienia lnianego. Siedziba—Lida, ul. Policyjna 1. Firma istnieje od 1923 r. Wspólnicy, zam. w Lidzie przy ul. Policyjnej 1: Polaczek Szymon i Mowszowicz Josiel. Spółka firmowa, przeobleczone w umowę pisemną w dniu 4 stycznia 1927 r. na czas nieokreślony. Zarząd stanowią obaj wspólnicy i tylko obaj łącznie uprawnieni są do podpisywania za spółkę. 3761—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5226 wciągnięto:
R. H. A. I.—5226 Firma: «Szwarcbram Nachman i Gordon Abram S-ka». Przedmiot—skład mąki i cukru. Siedziba—Lida, ul. Rynek 19. Firma istnieje od 1926 roku. Wspólnicy, zam. w Lidzie: Szwarcbram Nachman przy ul. Suwalskiej 73 i Gordon Abram—przy ul. Krzywej 17. Spółka firmowa przeobleczone w umowę pisemną w dniu 10 stycznia 1927 r., na czas nieokreślony. Zarząd spółki należy do obu wspólników i tylko obaj łącznie uprawnieni są do podpisywania za spółkę. 3765—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5227 wciągnięto:
R. H. A. I.—5227 Firma: «I. Trocki i G. Blondes S-ka». Przedmiot—sklep galanterii. Siedziba—Wilno, ul. Szawelska 4. Firma istnieje od 1927 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Izrael Trocki—przy ul. W. Stefańskiego 14 i Orzegow Biondes—przy ul. Słowackiego 10. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 1 stycznia 1927 r. na czasokres do 1 stycznia 1930 r. Zarząd stanowią obaj wspólnicy i tylko obaj łącznie są uprawnieni do podpisywania w imieniu spółki. 3766—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5221 wciągnięto:
R. H. A. I.—5221 Firma: «Budzko i Sz. Zakhejm S-ka». Przedmiot—rozbiórka, zbiórka i rewidacja materiałów pochodzących z demobilu wojskowego. Siedziba—Wilno, ul. Konarskiego 45. Firma istnieje od 2 stycznia 1927 r. Wspólnicy